Nr. 115 (7384) P | WARSZAWA, WTOREK 26 KWIETNIA 1938 r. | ROK XL

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 111

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 mil.metra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Wojska japońskie mordują kobiety i dzieci

Walki pod Szanghajem

Japonia wysyła 3 nowe dywizje do Chin

Prasa chińska donosi, że w szeregu punktów w pobliżu Szanghaju toczą się walki Japończyków z partyzantami chińskimi. Pod Lunhua i Suntsian, położonymi po samym Szanghajem, stoczone były uporczywe walki, które narazie zostały przerwane po przybyciu japońskich posiłków, wynoszących przeszło 10 tys. żołnierzy. Komunikacja kolejowa między Szanghajem a Hangczew przerwana została w kilku miejscach naraz. W całym szeregu punktów, jak np. Hainin, Hajan (na wybrzeżu), Dżapu, Punhu, Fyntsien i in., toczą się obecnie walki z partyzantami, którzy przywrócili władzę Rządu chińskiego (Kuomintangu) w pięciu powiatach, położonych na wybrzeżu. Walki toczą się również dokoła jeziora Ta ihu(w Lijanie, Uaih, Sudżow i t. d.

Japończycy kierują obecnie na najważniejsze odcinki frontów b. znaczne posiłki, nadchodzące z metropolii. Trzy dywizje kieruje się na południe prow. Szantung, jedną do prow. Suansi, jedną na centralny front do rejonu Szanghaju. W ostatnich dniach do Szanghaju przybyły już świeże posiłki; w porcie szanghajskim znajduje się obecnie 26 transportowców japońskich.

Podczas nalotu bombowców japońskich na okręty znajdujące się pomiędzy Hongkongiem a posiadłością portugalską Makao zginęło przeszło 100 ludzi, w tej liczbie wiele kobiet i dzieci. Eskadra samolotów japońskich ostrzeliwała dwa pasażerskie parowce, które zostały obrzucone bombami. W komorze maszyn parowca chińskiego „Wuantung", który płynął z Honkongu do Tonkinu nastąpił wybuch, powodując liczne ofiary w ludziach.

W okupowanej Austrii

BERLIN NIE MA ZAUFANIA DO ZDRADZIECKIEGO KLERU AUSTRIACKIEGO.

W związku z wcieleniem b. austriackiej armii do niemieckiej, zarząd nad katolicką opieką duchowną i religijną w armii austriackiej przeszedł w ręce polowego biskupa armii niemieckiej, Franciszka Justyna Rarkowskiego, rezydującego stale w Berlinie. Dotychczasowy wikary armii austriackiej, ks. biskup dr. Ferdynand Pawlikowsky, przeszedł w stan spoczynku. Jego agendy prowadzi tymczasowo zastępca wikarego, prałat Allmer.

AUSTRIA ZOSTANIE „USZCZĘŚLIWIONA" CAŁYM BAGAŻEM PRAWODAWSTWA HITLEROWSKIEGO.

Wczoraj austriacki minister minister sprawiedliwości, dr. Hueber, wygłosił w wiedeńskiej rozgłośni odczyt o ujednostajnieniu prawodawstwa austriackiego z niemieckim. Zmienione zostaną w ustawodawstwie austriackim w pierwszym rzędzie postanowienia prawa małżeńskiego, przepisy, odnoszące się do zdrady stanu, ustawodawstwo rasowe, system kar więziennych i ustawy o przynależności państwowej, przepisy komunikacyjne, oraz o prawie majoratów chłopskich.

JAK HITLEROWCY CHCĄ URATOWAĆ SWOJE BANKRUTUJĄCE TEATRY.

Celem zwiększenia frekwencji w teatrach wiedeńskich austriacka narodowo - „socjalistyczna" sekcja sztuki wydała zarządzenie, by organizowano *obowiązkowe uczęszczanie robotników na przedstawienia teatralne.*

HITLEROWCY NIE CHODZĄ DO TEATRÓW ZATO PIJĄ DUŻO PIWA.

„Reichspost" donosi, iż spożycie piwa w Wiedniu w czasie od 1 do 14 b. m. wzrosło znacznie w porównaniu z tym samym okresem roku poprzedniego.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

Pogoda naogół chmurna, z większymi rozpogodzeniami w ciągu dnia. Wolny, ale stopniowy wzrost temperatury tak, że dniem osiągnie ona około 12 stopni.

Wojska brytyjskie wycofują się zupełnie z Irlandii

Koniec rujnującej wojny

pomiędzy Anglią i Wolnym Państwem Irlandzkim

Irlandzki premier de Valera przeprowadził w niedzielę trwającą 7 godzin konferencję z angielskim ministrem dominiów, Mac Donaldem. Układ brytyjsko - irlandzki został ostatecznie podpisany w poniedziałek.

W angielskich kołach politycznych twierdzą, iż układ ten zawiera następujące punkty:

W. Brytania i Irlandia znoszą wprowadzony z chwilą rozpoczęcia wojny celnej między tymi państwami cło ochronne i Irlnadia traktowana będzie w tej dziedzinie podobnie, jak inne dominia, na zasadzie układu, zawartego w Ottawie.

W. Brytania sprowadzać będzie irladzkie produkty rolne, podczas, gdy Irlandia importować będzie angielskie wyroby gotowe i produkty przemysłowe, które, począwszy od r. 1931, sprowadzała przeważnie z Niemiec i Stanów Zjednoczonych.

Ponieważ z chwilą ustania wojny celnej, zwolnią się w Irlandii wielkie sumy, przeznaczane dotychczas na premie eksportowe, Irlandia zobowiązuje się przeznaczyć pieniądze te na **rozbudowę ważnych strategicznie punktów w kraju.** Wzamian za to **W. Brytania zobowiązuje się wycofać swe garnizony z trzech punktów w Irlandii,** która przejmie odtąd sama obronę swego kraju, ponosząc jednak za to koszta.

Miłe złego początki

Król egipski Faruk wpadł z deszczu pod rynnę

Kryzys gabinetowy w Egipcie, mimo przeprowadzenia w ciągu niedzieli szeregu konferencyj, trwa. Rozmowa króla z premierem była krótka i nie dała żadnych pozytywnych rezultatów. Mohamed Machmed Pasza postawił następujące warunki pozostania u władzy gabinetu: przegrupowanie Rządu przez wprowadzenie do niego 2-ch ministrów partii liberalno - konstytucyjnej i przez wystąpienie trzech innych ministrów oraz nowy podział tek w łonie gabinetu, dalej mianowanie 5 parlamentarnych podsekretarzy stanu, należących również do tego stronnictwa. W razie nieprzyjęcia przez króla tych warunków, *premier zapowiedział nie tylko dymisję gabinetu, lecz również wystąpienie swoich stronników z nowowybranego parlamentu ,przez co stałby się on niezdolny do pracy* i wyłoniłaby się konieczność rozpisania nowych wyborów. Premier i ministrowie sprawują w oczekiwaniu króla w dalszym ciągu swe czynności.

W ten sposób król egipski Faruk, który z wielkim trudem pozbył się „Wafdu" znalazł się w zależności od swoich nowych zauszników.

Zacięte walki

na frontach hiszpańskich

Komunikat oficjalny Ministerium obrony narodowej Hiszpanii donosi, że wojska rządowe zdobyły ostatnio szereg pozycyj nieprzyjacielskich koło wzgórza Sahun na odcinku pirenejskim. Oddziały gen. Franco zaatakowały pozycje wojsk rządowych na odcinku Montalhan i Molinos, zdobyły szereg wzgórz, które po zaciętej walce zostały odebrane przeciwnikowi.

Na odcinku Salsadella wojska rządowe odebrały powstańcom miejscowość Solana i wzgórze koło Pic Encanes. Faszyści ponieśli poważne straty. Zdobyto znaczny materiał wojenny.

Na innych odcinkach w pobliżu wybrzeża prowadzone są zacięte walki.

Tajemnicze zaginięcie

2 synów dr. Sinkowa lekarza syna Trockiego

Prasa paryska żywo interesuje się tajemniczym zaginięciem 2-ch kilkunastoletnich chłopców, synów d-ra Sinkowa, Rosjanina, zamieszkałego w Wersalu. Początkowo zachodziła obawa, że obaj chłopcy zostali zasypani przez zwały piasku lotnej wydmy piaszczystej, w pobliżu której bawili się. Na miejscu rzekomej katastrofy przez kilka dni pracowali robotnicy, oraz oddziały saperów, celem odnalezienia zwłok zaginionych, jednakże, mimo poszukiwań, dotychczas na zwłoki chłopców nie natrafiono. Władze zadają sobie obecnie pytanie, czy w ogóle przypuszczenie o zasypaniu chłopców przez wydmę jest uzasadnione, pomimo iż wśród piasku znaleziono część garderoby jednego z chłopców, oraz rowery. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że nie jest wyłączone, iż obaj chłopcy zostali porwani. Dr. Sinkow rozwiódł się ze swą poprzednią żoną, matką chłopców, i ożenił się powtórnie. Obaj chłopcy odwiedzali często matkę, mieszkającą w Paryżu. Prasa sugeruje również pewne polityczne podłoże całej tej sprawy, jak się bowiem okazuje, dr. Sinkow był lekarzem zmarłego niedawno w Paryżu syna Trockiego, Siedowa, co do którego zachodzi podejrzenie, iż został otruty z polecenia G.P.U.

Aleksander Świętochowski

Wczoraj zrana odszedł na zawsze ALEKSANDER ŚWIĘTOCHOWSKI, wielki pisarz i człowiek na wielką skalę, człowiek-symbol dla całej epoki w dziejach kultury polskiej.

Był Świętochowski publicystą i uczonym, twórcą artystycznym i wodzem określonego kierunku polityczno - kulturalnego, — kierunku, który określamy nazwą: POZYTYWIZM.

Ten kierunek ścierał się z nami w czasach niewoli. Ścierał się nieraz bardzo ostro. Niemniej pozostawił wiele wartości trwałych i dodatnich, z których korzystaliśmy i korzystamy po dzień dzisiejszy wszyscy.

Był też Świętochowski do końca żywota symbolem NIEUGIĘTEGO CHARAKTERU.

Z głęboką czcią składamy hołd Jego pamięci, pamięci PRZECIWNIKA IDEOWEGO w wielkim i szlachetnym stylu. Kultura polska poniosła stratę niepowetowaną.

* *
*

ALEKSANDER ŚWIĘTOCHOWSKI zgasł w Gołubczycach pod Ciechanowem. Rozstrzygnął stan serca. Przy łożu umierającego czuwali do końca lekarze oraz syn — p. Ryszard Świętochowski.

Do tego już doszło

Rząd angielski protestuje

przeciwko aresztowaniu komunistów w... ZSSR

Rząd angielski polecił swemu ambasadorowi w Moskwie złożyć protest przeciw aresztowaniu angielskiej komunistki, Róży Cohen, która od 8 miesięcy pracowała w redakcji ukazującego się w języku angielskim w Moskwie dziennika „Moscow Daily News". Została ona ostatnio aresztowana w ZSSR pod zarzutem szpiegostwa (!). Zawarty w lipcu ub. roku układ postanawia, że na wypadek aresztowania obywatela jednego państwa przez władze drugiego, ambasada kraju ojczystego aresztowanego winna być natychmiast o tym powiadomiona. W wypadku komunistki Cohen ambasada angielska w Moskwie nie została poinfomowana o jej aresztowaniu oraz ciążącym na niej oskarżeniu władze sowieckie tym wyraźnie naruszyły zawarty układ.

Zaburzenia w Indiach

W Luknow (Indie) doszło ponownie do poważnych starć między Hindusami i muzułmanami. 8 osób zostało zabitych, a kilkadziesiąt odniosło ciężkie rany.

Anglia zarządziła kontrolę

Niemców przyjeżdżających do W. Brytani

Korespondent berliński „News Chronicle" donosi, że Rząd brytyjski poinformował Rząd Rzeszy drogą dyplomatyczną o zaprowadzeniu obowiązkowych wiz wjazdowych do W. Brytanii dla obywateli niemieckich.

Dotychczas pomiędzy Niemcami i W. Brytanią istniała umowa, na mocy której obywatele obu państw przyjeżdżać mogli bez wiz, legitymując się jedynie własnym paszportem.

Przebywający w ten sposób do W. Brytanii Niemcy mogli przebywać w obrębie W. Brytanii 6 miesięcy bez meldowania się, dopiero po 6 miesiącach pobytu zachodziła konieczność policyjnego zameldowania się.

Odtąd każdy Niemiec, pragnący wyjechać do W. Brytanii, będzie musiał uzyskać na swoim paszporcie wizę wjazdową, przyczym pobyt jego ograniczony będzie do okresu, zezwolonego w wizie.

T.U.R. w dniu 1 Maja

1 — Maja w całym kraju zbiórka na oświatę robotniczą — TUR.

Czy ukończyliście już przygotowania do zbiórki publicznej na rzecz T. U. R. w dniu 1-go maja?

Cały Świat Pracy w Polsce złoży dar w dniu swego święta — 1 maja — na oświatę robotniczą:

T. U. R.

Z ofiarności publicznej T. U. R. tworzy —
bibljoteki,
organizuje kursy, wykłady, szkoły robotnicze,
prowadzi świetlice,
orkiestry,
chóry,
zespoły teatralne,
organizuje wycieczki,
umożliwia racjonalne spędzanie wczasów robotniczych, młodzieży i dzieciom robotniczym,
urządza obozy, kolonie wakacyjne, prowadzi wychowanie fizyczne.

Gdy się w dniu 1 maja zwrócą do Was kwestarze ze znaczkiem „Na oświatę robotniczą T. U. R.“ złóżcie dar.

ZARZĄD GŁÓWNY T. U. R.

Gen. Miaja, sprawca „cudu obrony Madrytu

Głównodowodzący frontu hiszpańskiego, gen. Miaja, ukończył w tych dniach 60 lat.

Miaja urodził się w 1878 roku; był synem robotnika fabryki broni w Oviedo. Jako młody człowiek obrał sobie zawód wojskowy i po ukończeniu akademii wojskowej, przez długie lata służył w Maroku, gdzie został wielokrotnie wyróżniony i odznaczony.

W roku 1914 był w randze majora, w 1932 zaś roku miał już rangę generała, lecz ówczesny minister wojny, reakcjonista Gil Robles, pozbawił go dowództwa 1-ej dywizji i wysłał go do Leridy, gdzie gen. Miaja pozostawał aż do zwycięstwa wyborczego lewicy w 1936 roku. Wówczas dopiero przywrócono generałowi Miaja dowództwo dywizji.

W pierwszym Rządzie Frontu Ludowego piastował on stanowisko ministra wojny, na które to stanowisko mianowany został po raz drugi, gdy 19 lipca 1936 roku wybuchł rokosz generałów. Gdy zaś 6 listopada 1936 r. groziło Madrytowi bezpośrednio niebezpieczeństwo, gen. Miaję mianowano przewodniczącym Komitetu Obrony Stolicy. Tylko jego zdolnościom organizacyjnym i osobistej odwadze zawdzięcza się „cud“, że Madryt, pomimo znacznej przewagi sił nieprzyjacielskich, zdołał się obronić.

Generał Miaja jest gorącym zwolennikiem życia wiejskiego; przez długie lata był przewodniczącym towarzystwa przyjaciół przyrody.

Gen. Miaja nigdy do żadnego stronnictwa politycznego nie należał, lecz wrodzone zamiłowanie do sprawiedliwości, oraz wstręt do pochlebstwa i karierowiczostwa uczyniły go zaciętym wrogiem ambitnych generałów na dworze królewskim, wśród których właśnie tylu zdrajców ojczyzny się znalazło.

Z pośród sześciorga dzieci generała jeden syn służy w wojsku. Podczas bitwy pod Talavera dostał on się do niewoli i odtąd nie ma o nim żadnych wiadomości.

Echa strajku chłopskiego

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie odbyło się kilka rozpraw o strajk chłopski. M. in. zasiadło na ławie oskarżonych ośmiu członków Stronnictwa Ludowego z powiatu bocheńskiego, skazanych w I instancji na kary od 6 tygodni do dwóch miesięcy za zatrzymanie statku „Alfa“ na Wiśle w sierpniu ub. roku.

Sąd Okręgowy jako odwoławczy zatwierdził wyrok I instancji. Rozprawę prowadził sędzia dr. Horski, oskarżonych bronił apl. mgr. Mierzwa.

Nowy zeszyt „Czarno na Białym“

Wyszedł Nr. 17 „Czarno na białem“ z piękną akwafortą hiszpańską na pierwszej stronie i autografem Jacinte Benovente — spadkobiercy Mig. Unamuno w literaturze hiszpańskiej.

Artykuł wstępny — „Hiszpańska karta demokracji“ jest pióra hiszpanologa J. Bereiszy.

Żywy artykuł Jana Turonia „Brzuchomówcy na kukułczych jajach“ stawia horoskopy nowej ewolucji Ozonu. Notujemy b. ciekawe studium o autarkii w Niemczech p. Zb. Kozłowskiego oraz o efektach pracy oświatowej Republiki Hiszpańskiej.

Zwracają uwagę satyryczny felieton — „Obozy odosobnienia dla głupców“ J. K. Wendego oraz b. dobrze prowadzony dział „Oczy i Uszy Świata“ i „Kronika“, w których należy podkreślić rewelacyjny art. z Sunday Chronicle o krytycznym memoriale Reichswehry do Hitlera w sprawie interwencji hiszpańskiej.

Można powiedzieć jednak, że clou numeru stanowi niemiecka mapa rozmieszczenia obozów koncentracyjnych w III Rzeszy.

Cena egz. 30 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Książeca 4-7, telefon 701-11.

Pod własnym sztandarem

W czwartek o godz. 20 odbędzie się w Warszawie przy ul. Wareckiej 7, II p. uroczystość

ODSŁONIĘCIA SZTANDARU

Sekcji Pracowników Umysłowych P. P. S. Zarząd Sekcji wzywa członków Sekcji do przybycia punktualnie.

Przegląd prasy

PRZED 1 MAJA.

Zbliża się dzień święta 1 Maja. Reakcja różnego typu zaniepokoiła się i zaczęła sarkać.

Wystąpił więc ideolog „demokracji kierowanej“ p. Kl. Hr. w „Kurierze Porannym“ (z niedzieli). Tendencyjnie streściwszy (znacznie gorzej niż p. Otmar w „Gazecie Polskiej“) przedmajowy numer komunistycznego „Czerwonego Sztandaru“, pisze tak: „Nazwaliśmy święto 1 maja dużym *nieporozumieniem i krępującym przeżytkiem*“. Albowiem ci, którzy idą z pochodem „*spełniają rolę marionetek w ręku* NACZELNEGO REŻYSERA i inscenizatora frontu demokracji w walce z reżymem sanacyjnym“. „OBCA AGENTURA“! — kończy p. Kl. Hr.

Autor chce, naturalnie, tymi słowy powiedzieć, że „reżyserem“ święta majowego jest — „KOMINTERN...“

Te metody „kierowanego“ (do niedawna „narodowego“) „demokraty“ budzą tylko OBRZYDZENIE. Święto majowe istnieje od r. 1889 (paryski Kongres Międzynarodówki), a więc od czasów, gdy nikt pojęcia nie miał o „komunizmie“. A znaczenie tego święta jest znacznie szersze, niż „walka z reżymem sanacyjnym“.

Panu Kl. Hr. naprawdę chodzi nie o „Komintern“. Paniecznie BOI SIĘ ON DEMOKRACJI (prawdziwej). Front demokracji — powiada — „to objawy warcholstwa, anarchii i rozluźnienia dyscypliny narodowej“ (!!).

Szkoda miejsca i czasu na cytowanie tych prostactw, ale trzeba ujawnić, o co naprawdę idzie pp. ideologom kierującej „elity“ i „kierowanej demokracji“. Ta próba utożsamiania demokracji i komunizmu jest POŻYCZONA OD ENDEKÓW. Nowy („sanacyjny“) p. Kl. Hr. wypożyczył ten chwyt od samego siebie, od dawniejszego (endeckiego) p. Kl. Hr.

A ks. Choromański w „Kurierze Warszawskim“ również wystąpił z artykułem przeciw świętu Pracy. A nieudolnie motywuje swe stanowisko tym, że w pochodach rozlegają się prowokacyjne hasła *antyreligijne* (?)... O takich „prowokacjach“ pierwszy raz słyszymy. Może to komuniści, dodaje autor, ale jeśli socjaliści nie umieją sobie dać z tym rady, więc czy nie lepiej ZANIECHAĆ (!) obchodu majowego? Zwłaszcza, że w tym roku obchód przypada w niedzielę, i ludność, śpiesząca do świątyń, będzie narażona „na wysłuchiwanie przepojonych *nienawiścią* klasową okrzyków i haseł“. Ksiądz Choromański konkluduje:

„Jeśli więc pochody socjalistyczne bez tych, drażniących uczucia *ogółu (?)* polskiego akcesoriów odbyć się nie mogą, to winny być *zaniechane*“.

Ks. Choromański wie chyba aż nadto dobrze, że właśnie naczelnym hasłem majowym jest HASŁO POKOJU, hasło solidarności narodów. Jest to więc *przeciwstawienie się* „nienawiści“, a nie hasło nienawiści. Klerykali sami ani jednego stanowczego słowa przeciw wojnie wypowiedzieć nie umieją i nie chcą.

Poco więc gadać o „nienawiści“ skoro poprostu chodzi o cele reakcyjne, o walkę z ruchem robotniczym!

„BEZ SPOŁECZEŃSTWA...“

Cat w „Słowie“, walcząc z „Naprawą“ w OZON-ie, twierdzi, że po zgonie marsz. Piłsudskiego w obozie „sanacyjnym“ coraz bardziej utrwala się zwyczaj rządzenia BEZ SPOŁECZEŃSTWA.

„Polityka wewnętrzna zaczęła się rozwijać w *oparciu o fikcję*.

Fikcja pierwsza. — Przyjęcie zasady niepodzielności i *jedności* dawnego obozu legionowego.

Fikcja druga. — Uznanie za reprezentantów społeczeństwa i pertraktowania jako z takimi z ludźmi, którzy de facto są *niczem, którzy nic — poza swoją własną mafją — nie reprezentują*.

Wbrew pozorom — obie fikcje najściślej są ze sobą związane“.

Dużo w tym prawdy, niewątpliwie. A dalej Cat mówi o „TWÓRCZYM ROZŁAMIE“, zarysowującym się w dawnym obozie „sanacyjnym“:

„Nie mylimy się chyba... W polskiej polityce wewnętrznej zaczyna się wreszcie coś stawać. Ostatnie wypadki są symptomatyczne. Dalsze utrzymanie *fikcji jednolitości* obozu legionowego staje się wreszcie niepodobieństwem. Rozbieżności są zbyt jaskrawe. *Zarysowuje się możliwość twórczego rozłamu*“.

I ten ustęp o braku jednolitości w dawnej „sanacji“ jest słuszny. W danym wypadku zapewne chodzi głównie o *odsunięcie konserwy* od OZON-u. Pozatem grupa „Słowa“ kokietuje „narodowców“ i marzy o „obozie *piłsudczyków* narodowych“ (!). A i „Czas“ wcale wyraźniej z naciskiem podkreśla, że secesjoniści (wykluczeni) z ZMP są mu bliżsi, niż „radykali“, popierani przez „Naprawę“ i min. Poniatowskiego.

A więc ROZŁAM?...

W spostrzeżeniach Cata jest dużo słusznych momentów („bez społeczeństwa“), ale ujmowanych ze stanowiska własnej grupy. OZON „bez społeczeństwa“? Zapewne, oczywiście... Ale jakie „społeczeństwo“ mają za sobą p. Cat i konserwa?

K. CZ.

Redakcja w dn. 1 maja

W dn. 1 maja Redakcja nasza w Warszawie czynna będzie bez przerwy od

14.30 (2.30 po poł.) do 1-ej w nocy.

Prosimy naszych korespondentów i Komitety partyjne w poszczególnych miejscowościach o bezwzględne podawanie nam w tych godzinach **telefonicznych** wiadomości o przebiegu obchodów pierwszomajowych.

Telefon Redakcji: **506-70.**

Tajemnice „Frampolu“
Proces Idzikowskiego i Michalskiego

W procesie o nadużycia b. dygnitarzy trwają nadal wyjaśnienia oskarżonych.

Rano zeznawał w dalszym ciągu jeszcze oskarżony Idzikowski, którego wyjaśnienia w sobotniej rozprawie trwały już blizko 8 godzin.

Osk. Idzikowski omawiał znowu sprawę pokwitowania wydanego przez Wendta na odbiór szpilki z brylantem.

Osk. Idzikowski twierdzi, że pokwitowanie wystawione przez Wendta i załączone do sprawy jest prawdziwe, natomiast kwit na kupno szpilki u jubilera Kozłowskiego „spreparowany był“ w czasie Sądu Klubowego GGWR. Tezę oskarżenia jest natomiast, iż „spreparowane“ i „dorobione“ jest właśnie owo pokwitowanie Wendta.

Skolei zeznaje osk. Miazga, b. zarządca firmy „Frampol“. Zeznania swe składa w sposób dość oryginalny. Jąka się... i nie pamięta co mówił w śledztwie. W śledztwie przyznał się on do fałszowania księgowości „Frampolu“, obecnie zaprzecza — aby to czynił.

Po licznych pytaniach i odpowiedziach ogólnikowych wyjaśnia się wreszcie, iż w chwili wejścia Michalskiego „Frampol“ miał już długu 40 tys. zł. Rzecz ciekawa, że w tym, że czasie jak stwierdza sam osk. Miazga, Michalski budował za pożyczkę z B. G. K. willę w Świdrze i nie mógł jej ukończyć, bo mu zabrakło pieniędzy.

Michalski miał rozszerzyć działalność „Frampolu“. Michalski pieniądze dawał.. a osk. Miazga „dziwił się“ i bywał inwestycjami „zaskoczony“.

Gdy po rozbiciu kont na zlecenie Michalskiego okazało się manco w sumie 61 tys. zł. Michalski miał odpowiedzieć oskarż. Miazdze, że tę różnicę „kiedyś usunie“.

Osk. Miazga twierdzi że „Frampol“ wydał na inwestycje 400 tys. Jak okazuje się według obliczenia sądu, suma wydatków wyliczonych przez oskarżonego sięga 240 tys. Jakie były wydatki, że suma doszła do 400 tys., osk. nie umie powiedzieć.

Po wielu pytaniach wyjaśnia się, że w latach 1931—32 „Frampol“ miał dochodu około 6 tys. mies., a koszty administracji wynosiły 1½ tys.

Osk. Miazga do winy się nie przyznaje się, twierdząc, że działał w dobrej wierze i nie wiedział, że Michalski pożyczał pieniądze i weksli nie wykupywał.

Zeznania osk. Miazgi trwały przez cały ranek i godziny popołudniowe.

Po nim następują zeznania osk. Michalskiego, potem Szymona Kaufmana i b. naczelnika urzędu skarbowego w Białymstoku, Niesłobędzkiego.

We wtorek mają zeznawać pierwsi świadkowie, płk. Sikorski, poseł Snopczyński i piekarz Wild. I. K.

W Rumunii aresztowano 800 zwolenników Codreanu

Jak nam donoszą z Rumunii, liczba aresztowanych członków „Żelaznej Gwardii“, zwolenników „wodza“ Codreanu, wynosi blisko 800 osób. Urzędowych danych dotychczas nie ogłoszono.

Około 430 aresztowanych osadzono w klasztorze Tismana w pobliżu Craiovy (Wołoszczyzna), który to klasztor służy na razie za obóz koncentracyjny. Sam „wódz“ zaś Codreanu osadzony został w więzieniu wojskowym w m. Zilava.

Jak nam komunikują, wielu przewódców i działaczy partii opozycyjnych znajduje się pod nadzorem policyjnym i pozbawiono ich swobody ruchów, t. j. nie wolno im wyjeżdżać z miejscowości, w której się znajdują.

Pomiędzy innymi tego rodzaju zarządzenie wydano co do osoby przewódcy partii chłopskiej, b. premiera Maniu.

Wybory w Czechosłowacji będą generalną próbą sił wszystkich partyj

Czechosłow. urzęd. Biuro Prasowe podaje: zgodnie z decyzją Rządu czechosłowackiego, wybory municypalne odbędą się w tym roku w 4 etapach. Pierwsza część wyborów odbędzie się 22 maja. Głosować będą m. in. Praga i Bratysława, główne miasto Słowaczyzny. Wybory przeprowadzone zostaną zarówno w miastach i miasteczkach o ludności czechosłowackiej, jak i o ludności niemieckiej. Wśród tych ostatnich znajdują się m. in. ważne ośrodki przemysłowe: Decin, Usti nad Labem i Most (Brux). Gminy o większości czechosłowackiej, które głosować będą 22 maja, położone są przeważnie w okręgach rolniczych. Należy dodać, że wśród municypalności słowackich, w których wybory odbędą się 22 maja, znajduje się Rozomberk, siedziba ks. Hlinki, prezesa słowackiej partii ludowej (autonomistów).

Czy Papen wycofuje się z życia politycznego?

Berliński korespondent dziennika „Times“ pisze, iż ambasador Papen zamierza udać się w podróż naokoło świata. Zaofiarowanego mu stanowiska ambasadora Niemiec w Ankarze Papen miał podobno nie przyjąć.

Jak utrzymują, pomimo zaufania, jakim Papena darzy kanclerz Hitler, zamierza on wycofać się z życia politycznego.

O najbliższym współpracowniku Papena, baronie Kettelerze, zarówno londyńska, jak i berlińska prasa donosi, iż popełnił on samobójstwo. Baron Ketteler zaraz po zajęciu Austrii przez Niemców znikł i przez kilka tygodni daremnie szukano go w całej Europie. Dopiero teraz znaleziono ciało jego w Lasku Wiedeńskim.

Pozostaje niewyjaśnioną tajemnicą, czy było to samobójstwo, czy „samobójstwo“?

OD ADMINISTRACJI

Przypominamy wszystkim pp. Prenumeratorom zamiejscowym o odnowieniu prenumeraty na miesiąc maj r. b. i kwartał II-gi.

Wpłacać prosimy na konto P. K. O. Nr. 175.

Objawy histerii

„Gazeta Polska" i „Kurier Poranny" wystąpiły w niedzielę z artykułami wstępnymi, których sens streszcza się w tytule artykułu wstępnego „Gazety Polskiej", że oto

„Komintern jednoczy „demokrację".

Chodzi o zeszyt ostatni „Czerwonego Sztandaru", organu naczelnego Komunistycznej Partii Polski. „Czerwony Sztandar" przytacza w tym swoim zeszycie teksty różnych listów, wysyłanych swego czasu do Rady Naczelnej P. P. S., do Kongresu Str. Ludowego, do rozmaitych organizacyj pracowniczych itd. itp. Wspomnieliśmy o tym numerze „Czerwonego Sztandaru" w naszym „Przeglądzie Prasy" z dnia 8 kwietnia.

Teraz „Gazeta Polska" odkryła raptem Amerykę! Ha! cóż to za rewelacja! Komintern jednoczy „demokrację"! Odpowiednia porcja patosu. Odpowiednia porcja rozdzierania szat. Brzydkie aluzje. „Delikatne" podejrzenia. Coś tam przemyka nieokreślonego, nie mniej jadowitego... „pomiędzy wierszami".

Moi panowie! dla nas, dla ludzi, którzy pracują **naprawdę w masach**, te „uroczyste rewelacje" i „Gazety Polskiej" i „Kuriera Porannego" **są spóźnione** już nie o miesiące, **ale lata.** Takie listy, jak ten, cytowany z dramatyczną trwogą przez „Gazetę Polską", **nadchodziły do nas tuzinami.** Och! nie tylko do nas! Wszak w dniach majowych r. 1926 Komunistyczna Partia Polski „ofiarowała" również swoją „współpracę"... przewrotowi. Czyż wynikło z tego, że K. P. P. uczestniczyła w organizowaniu przewrotu? **Oczywiście — nie.** Czy z faktu, że K. P. P. wystosowuje listy do P. P. S., czy do Str. Ludowego, czy do kogokolwiekbądź innego wynika, że „zdobywa wpływ"? **Oczywiście — nie.**

Doprawdy! nie należy wpadać w histerię. Niektóre organy prasowe obozu „sanacyjnego" znajdują się w stanie jakiegoś „permanentnego podniecenia". To nie jest objaw zdrowy. Bo... „wychodzi niemądrze".

Że komuniści **narzucają się** systematycznie w roli „dobrowolnych współuczestników" obozu demokracji polskiej? **Wiemy o tym od dawien dawna.** I dajemy sobie z tym radę — i my, i ludowcy, i pracownicy umysłowi... **bez histerii**, zgoła spokojnie, nawet bez irytacji. I dlatego właśnie „rewelacje" „Gazety Polskiej" wydają nam się trochę śmieszne. Niedługo „Gazeta Polska" wyskoczy z „rewelacją", że ziemia krąży dookoła słońca. Wiemy o tym od czasów Kopernika. Gdy wyskoczyła z „rewelacją", że „Komintern" pisuje listy o „współpracy", — odpowiadamy skromnie: **wiemy o tym od lat.** Wiedzieliśmy i wtedy, kiedy p. Karol Radek był fetowany w Warszawie... **nie przez nas.**

My te rzeczy załatwiamy **bez histerii.** To zdrowiej.

M. NIEDZIAŁKOWSKI

Ślub króla Albanii

W nadchodzącą środę, dnia 27 b. m., odbędzie się w Tiranie, stolicy Albanii, ślub króla Zogu z węgierską hrabianką Apponyi.

Król bierze ślub cywilny według obowiązującego w Albanii prawa. Uroczystość odbędzie się w sali audiencyjnej zamku królewskiego. Świadkami będą włoski minister Spraw Zagranicz.hr Ciano oraz przewódca albańskiego plemienia Mirydytów.

Akt ślubny sporządza przewodniczący parlamentu albańskiego oraz prezes sądu Najwyższego w Tiranie.

Czechosłowacja w kleszczach faszyzmu

Daremne próby porozumienia z Niemcami hitlerowskimi

Rząd czechosłowacki, idąc w ślady Anglii i Francji, chciałby— jeśli nie wygrać Włoch przeciw Niemcom, bo na to Czechosłowacji nie stać — przynajmniej skłonić Mussoliniego do powstrzymania zaborczego impetu Hitlera, do „oszczędzenia" Czechosłowacji.

Ale cóż Czechosłowacja może zaofiarować Mussoliniemu? Nic! Bo, niczym jest już teraz dla Mussoliniego uznanie przez Czechosłowację zaboru Abisynii, a jeszcze mniej go wzruszą czułe słowa, wypowiedziane pod jego adresem przez prezydenta Benesza z okazji 20-lecia utworzenia w łonie armii włoskiej legionu czeskiego do walki z Austro-Węgrami.

Wątpić tedy należy, by Mussolini wstawił się za Czechosłowacją, zwłaszcza, że on, jak i Hitler, jest wrogiem Małej Ententy a nikt go nie posądzi, by mniej od Hitlera nienawidził demokrację.

Własne zaś próby Czechosłowacji porozumienia się z Niemcami sudeckimi z pod znaku Henleina nie dały rezultatu, co było zresztą z góry do przewidzenia.

Rząd czechosłowacki podjął inicjatywę i zwrócił się do stronnictw niemieckich, uznających hitlerowca Henleina za swego wodza, z propozycjami ugody na podstawach następujących: 1) 1) reforma prawa językowego, któraby w pełni zrównała prawa Niemców z prawami Czechów; 2) przedstawicielstwo Niemców w Rządzie, w instytucjach publicznych, w przedsiębiorstwach państwowych, proporcjalnalnie do liczby Niemców w kraju; 3) autonomię szkolną (istnieje już w znacznym stopniu); 4) większe prawa społeczno - ekonomiczne Rządu dla obszarów niemieckich; 5) zarządzenia, któreby uniemożliwiły wynarodowienie Niemców w miejscowościach o większości czeskiej i odwrotnie; 6) system nadzoru, któryby zapewnił wykonanie reform i rozpatrywał skargi.

Jak widać, rząd czechosłowacki pragnie znaleźć drogę porozumienia z Niemcami na podstawie równouprawnienia, ale w ramach obowiązującego ustroju politycznego i z zachowaniem suwerenności Pragi nad Niemcami.

Na tę ofertę Niemcy sudeccy z pod znaku Henleina odpowiedzieli *odmownie.* Na kongresie swym w niedzielę ubiegłą wysunęli oni wyraźnie żądanie *autonomii. „Ustalić i uznać niemieckie terytorium zamieszkania* — oto najważniejsze z żądań henleinowców. A więc nie tylko o „osobowość prawną" dla Niemców sudeckich im chodzi lecz o *wytyczenie terytorium niemieckiego* w ramach Czechosłowacji. Jak już niedawno pisaliśmy, o to rozgraniczenie terytorialne najwięcej hitlerowcom chodzi, mieliby bowiem szmat ziemi, gotowy w chwili odpowiedniej do obsadzenia wojskiem niemieckim i przyłączenia do Rzeszy.

Rzecz jasna, że żądanie to rząd czechosłowacki odrzuca, rozumie bowiem, że byłby to początek oderwania ziemi sudeckiej od Czechosłowacji. Czesi podkreślają nadto, że granicy autonomicznej nie da się przeprowadzić, ponieważ ludność niemiecka i czeska zbyt są ze sobą pomieszane.

Henlein, wysuwając swe żądania, nie omieszkał zastosować hitlerowskiego podstępu „pokojowego": oni, henleinowcy, niczego innego nie pragną, jak pokoju i tylko od Rządu czechosłowackiego zależy, czy to „gorące" pragnienie się urzeczywistni. W imię pokoju Hitler zagarnął Austrię, w imię pokoju Czechosłowacja ma odstąpić Niemcom część swego kraju, w imię pokoju cała Europa ma oddać faszyzmowi wszystkie pożądane przezeń terytoria, ukorzyć się przed nim i uznać jego nad sobą panowanie. Nigdy jeszcze nie nadużywano słowa „pokój" do tak nikczemnych celów!

Stosunki w Czechosłowacji są więc nadal niezwykle naprężone. Rozstrzygnięcie spoczywa w „ośrodku dyspozycyjnym", w Berlinie, gdzie oczekują chwili odpowiedniej dla nowego „faktu dokonanego". Hitler nadsłuchuje już głosu „przeznaczenia"....

Warto dodać, że jednocześnie ze zjazdem henleinowców odbyła się w Budapeszcie wielka demonstracja przeciw Czechosłowacji. Węgry — zwróciliśmy już uwagę — prowadzą własną akcję równolegle z Niemcami w nadziei, że odbiorą terytorium, stracone po wojnie na rzecz Czechosłowacji.

(JMB)

Dalsze ograniczenia w „Trzeciej" Rzeszy

W całych Niemczech zdejmuje się metalowe skrzynki pocztowe i zastępuje się je skrzynkami drewnianymi.

Jednocześnie wydano zarządzenie rozebrania wszelkich ogrodzeń i sztachet metalowych i zastąpienia ich murowanymi ogrodzeniami, oraz żywopłotem, wszystek zaś metal osiągnięty z demontażu należy dostarczyć na ustanowione miejsca zbiórki.

Wiele zakładów przemysłowych w Niemczech, wśród nich stocznia hamburska, musiały ograniczyć pracę z powodu braku surowców.

Ponieważ zwalnienie robotników z pracy jest zabronione, przeto przemysłowcy urządzają świętówki, których już wkrótce więcej będzie w Niemczech, aniżeli dni pracy.

Niemieckie dowództwo wzdłuż frontu w Pirenejach

Poseł hiszpański w Londynie doręczył Rządowi brytyjskiemu notę Rządu hiszpańskiego, w której pisze, że według zupełnie wiarygodnych informacji niemiecki sztab generalny w dniu 1 kwietnia powziął uchwałę rozciągnięcia kontroli nad operacjami wojennymi rebeliantów wzdłuż granicy pirenejskiej.

W związku z tym pięciu wyższych oficerów niemieckich wystartowało samolotami z Berlina do Burgos. DZIŚ DOWÓDZTWO WOJSK REBELIANCKICH NA FRONCIE PÓŁNOCNYM ZNAJDUJE SIĘ W RĘKACH DWÓCH GENERAŁÓW NIEMIECKICH.

W dalszym ciągu nota Rządu hiszpańskiego donosi, iż z Monachium udało się drogą powietrzną na terytorium, obsadzone przez wojska gen. Franco 63 niemieckich oficerów z których 52 udało się do Sewilli, gdzie przygotowują ofensywę z Malagi przeciw Almerii.

„Samobójstwo" generała Zehnera b. min. Obrony Narodowej w Austrii

Za dużo było w Austrii w ciągu ostatnich kilku tygodni „samobójstw", by nad każdym poszczególnym wypadkiem zastanawiać się, wszelako „samobójstwo" gen. Zehnera zasługuje na szczególną uwagę.

Wspominaliśmy już, iż gen. Zehner należał do składu trybunału, który dnia 25 lipca 1934 roku wydał wyroki na sprawców hitlerowskiego puczu, podczas którego zginął Dollfuss. Trybunał ten wydał kilka wyroków śmierci, pom. in. skazał na śmierć głośnego Planetta oraz niejakiego Holzwebera.

O tym to Holzweberze znalazł się artykuł w organie czarnych sztafetowców „Das schwartze Korps" zaraz po wkroczeniu Niemców do Austrii. Artykuł napisał jakiś pastor ewangelicki, przed którym Holzweber przed śmiercią oskarżał gen. Zehnera, iż on właśnie nastawał na karę śmierci.

W kilka dni po ogłoszeniu tego artykułu gen. Zehner popełnił „samobójstwo" w celi więziennej.

Nie wiadomo, czy enuncjacja pastora odpowiada prawdzie, jeśli zaś Holzweber rzeczywiście tak powiedział pastorowi, to jest kwestią, czy wrażenie jego z przebiegu procesu nie było mylne, pomimo to stworzono atmosferę pogromową przeciw osobie gen. Zehnera i zaszedł wypadek „samobójstwa".

Hitlerowcy zaniechali dawniejszych widowisk w postaci procesów sądowych. Sprawy likwiduje się w drodze skróconego postępowania.

Kończymy już przygotowania do naszego wielkiego numeru Pierwszo-Majowego

W NUMERZE PIERWSZO - MAJOWYM BĘDZIEMY MIELI — OBOK ARTYKUŁÓW BIEŻĄCYCH, DEPESZ, WIADOMOŚCI KRONIK, FELIETONÓW, ODCINKÓW — ARTYKUŁY I LISTY SPECJALNE:

T. Arciszewskiego, prezesa C. K. W. P. P S., L. Berensona, Waltera Citrine'a, przewodniczącego Międzynarodówki Zawodowej, kierownika brytyjskiego ruchu zawodowego, J. Kwapińskiego, przewodniczącego Komisji Centralnej Zw. Zawodowych w Polsce, prof. L. Krzywickiego, J. Paul - Boncoura, do niedawna minister spraw zagranicznych Francji, K. Pużaka, sekretarza generalnego CKW. PPS, O. Welsa, wodza Niemiec podziemnych.

Liczymy na prace L. De-Brouckéra, Fr. Adlera, Fr. Soukupa, H. De Mana, J. Longueta — pisarzy socjalistycznych Międzynarodówki, Francji, Belgii, Czechosłowacji.

WYWIADY, BOGATY DZIAŁ LITERACKI, POEZJE.

Zamówienia na numer Pierwszo-Majowy napływają w dalszym ciągu

Wczoraj zgłosiły się:

GORLICE, ZELÓW, NOWE MIASTO LUBAWSKIE, NADWÓRNA, ANDRYCHÓW, LUBLIN, ZAWIERCIE, CHECHŁO, (ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE), OPOCZNO, TARNOPOL.

NASZA ADMINISTRACJA CENTRALNA PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA CODZIENNIE — WARSZAWA, WARECKA 7. Tel. 5-13-80.

Ogłoszenia

Pamiętajcie, że ogłoszenia w naszym numerze Pierwszo - Majowym dotrą do najszerszych warstw ludności, do najdalszych zakątków Rzeczypospolitej.

MIECZYSŁAW BIBROWSKI

Fałszerzom historii

5)

Możeby w takim razie nie tylko Polska kanalii targowickiej, ale i Polska ludu otrzymała obcą pomoc i możeby we Francji nie było Termidora... Możeby Polska straciła swoją szlachtę obszarniczą i niewolę chłopa, ale zachowała zato niepodległość... Nie poprawiajmy jednak historii: jest ona mniej wprawdzie podniosła od naszych marzeń, ale, niestety, bardziej od nich konsekwentna!

Ostrzegamy w każdym razie belfrzynę przed tym fatalnym argumentem! Oddałby nim bowiem tylko hołd tej drugiej „permanentnej mordowni", która, nie idąc w ślady pierwszej, „ogromnymi środkami w broni, amunicji i fachowcach wspomaga czynnie od dawna rząd madrycki". I naród hiszpański, walczący przeciw garstce chciwych drapieżników. Niech więc belfrzyna uważa!

Tak jest, *naród,* bo narodem nazwać trzeba 75 proc. ludności wiejskiej, duszącej się na 5 proc. ziemi swojego kraju, ludności, której rząd madrycki, przez nią wyłoniony, przywraca środek jej egzystencji — ziemię; przeciw *garstce chciwych drapieżników,* bo garstką chciwych drapieżników nazwać trzeba 2 proc. ludności, skupiające w swoich rękach 70 proc tej ziemi! A teraz niech się belfrzyna wczyta w treść manifestu połanieckiego, obdarzającego chłopów wolnością, niech się przyjrzy ponurej galerii magnatów z pod znaku Targowicy, a, być może, zrozumie, że i Kościuszko żądał obcej pomocy dla *narodu* polskiego przeciw takiej samej bandzie chciwych drapieżników!

Jeżeli zaś ktokolwiek ma wątpliwości, *jaką* miała być rewolucja polska w momencie swego triumfu, niech posłucha słów Barssa, słów podyktowanych mu przez emigrantów, przez kierownictwo insurekcji:

„Rewolucja, przygotowująca się w Polsce, jest innej zupełnie natury, aniżeli te, które miały miejsce w owym nieszczęsnym kraju... Nie chodzi tu o przywrócenie konstytucji, ugruntowanej na śmiesznych zasadach królewskości lub arystokracji... W chwili gdy powstanie wybuchnie, ustanowionym będzie rząd tymczasowy rewolucyjny, który zorganizuje i pokieruje siłami ludowymi w duchu prawdziwej rewolucji, zachowując dla narodu faktycznie wolnego konstytucję ostateczną, jaką sobie nadać zechce. Przerwa ta posłuży do przygoowania opinii publicznej i skierowania jej na drogę zasad konstytucji istotnie republikańskiej.

Zbyteczna dowodzić... że w chwili gdy powstanie wybuchnie w różnych punktach terytorium Polski, by je uczynić pewnym i stanowczym, nikczemnicy, spiskowcy i zdrajcy, którzy kraj sprzedali, wszyscy zresztą wielcy winowajcy, poniosą przede wszystkim zasłużoną za swe zbrodnie karę".

Gdyby to jeszcze nie wystarczyło, gdyby wzbudziło podejrzenie umyślnej i nieszczerej przesady, posłuchajmy słów *prywatnego* listu Kołłątaja do targowiczanina Hulewicza i do targowiczan wszystkich miejsc i czasów:

„Kiedy wam prawdziwie idzie o powrócenie Rzeczypospolitej, z czego się jeszcze trzeba będzie usprawiedliwić przed publicznością i potomnością, a usprawiedliwić skutkami, nie deklamacji groźbą, powinniście byli natychmiast wrócić ją, to jest PRAWDZIWĄ władzę prawodawczą, której przywróciwszy bytność, jej wyrokom poddać się należało, nie swoje ogłaszać; bo jeżeli jest jakowa godziwa insurekcja w narodzie, tedy niniejsza tylko na przywrócenie uchylonej przez kogokolwiek władzy prawodawczej. Lecz podnieść miecz straszny za pomocą groźnego zagranicznego wojska, aby samowolne rozkazy wydawać i obywatelów do posłuszeństwa skłaniać, a władzę sejmu jak można najdłużej odwlóczyć... nie jest to sposób do przywrócenia Rzeczypospolitej. Jest to RODZAJ DYKTATURY, która była grobem Rzymskiej wolności... Jest to już znak bliski śmierci Rzeczypospolitej, kiedy ten, co ją przychodzi ratować, takowym językiem do obywatelów mówić jest przymuszony".

Walka o niepodległość, o samostanowienie ludu, o republikę, o wyzwolenie podstawowej masy narodu z pod jarzma ucisku i wyzysku — oto hasła, które wypisała na swoich sztandarach insurekcja kościuszkowska. Minęło półtora wieku, przekształciła się struktura społeczeństwa ludzkiego, powstały nowe klasy i nowe formy wyzysku, zmieniła się treść przeciwieństw socjalnych, ale nie znikły ani same przeciwieństwa, ani sam wyzysk. I oto na drugim krańcu Europy POD TYMI SAMYMI HASŁAMI toczy bój śmiertelny i heroiczny ze swoją targowicą i wściekłymi bestiami, które chcą rozerwać jego żywe ciało — szlachetny naród hiszpański. *Pod tymi samymi hasłami* konsolidują się, jak Europa długa i szeroka — nie wyłączając ojczyzny Kościuszki — wszystkie siły ludowe, aby przeciwstawić się bezprzykładnej w dziejach ofensywie reakcji i gwałtu.

Jakikolwiek będzie los bohaterskiej Hiszpanii — ta ofensywa zostanie złamana! Niechaj belfrzy na nie triumfuje przedwcześnie! Nie począł jeszcze śpiewać lud powstający na polach bitew całej Europy swoich zwycięskich pieśni! Lecz niechaj drży belfrzyna przed ich potężnym wichrem! Jeżeli uzurpatorom i ciemięzcom uda się wtrącić umęczoną ludzkość w krwawy lej wojny totalnej, wobec której najbardziej permanentne mordownie świata wydadzą się śmieszną zabawką, niech się nie łudzą, że którykolwiek z nich wyjdzie z tej próby zwycięzcą. Triumfatorem ostatnim będą masy społeczne, które spójnią niezłomnego braterstwa ogarną ludzki ród. A wtedy ze czcią i wdzięcznością wspomnimy każdą ofiarę przelanej krwi, każde zbombardowane miasto i każde dziecko zamordowane!

(Dok. nast.).

Czego domagają się Niemcy sudeccy

W drugim dniu kongresu niemiecko - sudeckiej partii w Karlovych Varach, przewódca stronnictwa Konrad Henlein przedstawił następujące postulaty Niemców sudeckich:

1) wprowadzić zupełne równouprawnienie i równorzędność niemieckiej grupy narodowej z narodem czeskim; 2) nadać sudecko - niemieckiej grupie narodowej osobowość prawną; 3) ustalić i uznać niemieckie terytorium zamieszkania; 4) rozbudować niemiecki samorząd we wszystkich dziedzinach życia publicznego na terytorium zamieszkałym przez Niemców, 5) stworzyć ochronę prawną dla tych obywateli państwa, którzy przebywają poza obrębem zamkniętego terytorium osiedlenia ich narodu, 6) usunąć bezprawia, jakie stosowano wobec Niemców sudeckich od r. 1918, dać im odszkodowanie za poniesione przez nich straty, 7) uznać i wprowadzić w życie zasadę: w niemieckim okręgu niemieccy urzędnicy, 8) dać zupełną swobodę w przyznawaniu się do niemieckości i niemieckiego światopoglądu.

Henlein oświadczy, że ma prawo wysuwać dalsze żądania w imieniu niemców sudeckich, nie robi tego tylko dla tego, by całemu światu dać dowód, że niemcy sudeccy są gotowi przez ograniczenie swoich postulatów przyczynić się do utrzymania i ugruntowania pokoju.

Następnie Henlein zaatakował politykę Rządu Czechosłowacji i oświadczył, że Niemcy sudeccy zastrzegają sobie prawo wyznawania tak, jak Niemcy całego świata, światopoglądu narodowo - socjalistycznego.

„Będzie zależało od poglądów i woli Rządu czeskiego — zakończył swe przemówienie Henlein, czy nadal będą istniały stosunki nie do zniesienia dla nas, czy też Czesi przyczynią się do utrzymania pokoju. Nie chcemy wojny ani wewnątrz, ani na zewnątrz, ale nie możemy dłużej tolerować stanu, który oznacza dla nas wojnę podczas pokoju".

Numerus clausus
na wyższych uczelniach w Wiedniu

Austriackie ministerium oświaty wydało rozporządzenie, wprowadzające na uniwersytecie i na równorzędnych wyższych uczelniach numerus clausus dla studentów żydowskich obywateli krajowych. Od tąd liczba studentów żydowskich ma wynosić tylko 2 proc. Rozporządzenie to dotyczy również żydowskich studentów, którzy już studiują w tych uczelniach.

Demonstracja przeciw Czechosłowacji
w Budapeszcie

W niedzielę odbyła się w Budapeszcie przy udziale około 20 tys. członków stowarzyszeń nacjonalistycznych i b. kombatantów demonstracja przeciw Czechosłowacji. Na zebraniu tym, które częściowo odbywało się w Rotundzie budapeszteńskiej, zabierali głos liczni posłowie stronnictwa rządowego. (PAT).

Wojska chińskie odebrały
stracone tereny

Ze źródeł chińskich donoszą, że próba przerwania frontu pod Jihsien, przedsięwzięta przez Japończyków, nie powiodła się. **Zdobyte początkowo przez Japończyków tereny zostały po nadejściu chińskich posiłków ponownie zajęte przez Chińczyków.** Znajdujące się pod Jihsien odziały japońskie są zaopatrywane w żywność przez samoloty, gdyż kolej Tientsin - Pukou została w wielu miejscach uszkodzona, co również wstrzymało nadejście posiłków japońskich. Próby wysadzenia japońskich oddziałów na południowym brzegu jeziora Weiszan nie powiodły się.

Na południowy wschów od Linszi toczyły się zacięte walki, które jednak dotychczas nie doprowadziły do poważniejszych zmian frontu.

S P O R T

PIŁKA NOŻNA

CRACOVIA BIJE WARTĘ 5:2

W Krakowie w meczu ligowym Cracovia pokonała poznańską Wartę w stosunku 5:2 (4:1). Cracovia grała bardzo skutecznie. Atak jej umiał również stwarzać sobie dogodne pozycje podbramkowe i w sumie Cracovia miała ich znacznie więcej niż goście. Tak wysoką porażkę przypisać musi Warta słabej formie trójki defensywnej z Fontowiczem na czele.

BEZBRAMKOWY WYNIK MECZU WISŁA — Ł. K. S.

W Łodzi rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi między Ł. K. S. a krakowską Wisłą. Zawody zakończyły się wynikiem bezbramkowym. Wynik ten jest właściwie sukcesem Ł. K. S., który od piątej minuty pierwszej połowy grał w dziesiątkę, gdyż Koczewski w zderzeniu z bramkarzem Wisły doznał kontuzji i do końca pierwszej połowy statystował na boisku a po przerwie nie wyszedł w ogóle na boisko.

RUCH ZWYCIĘŻA POLONIĘ 3:0

W Warszawie wobec 400 widzów rozegrany został mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Polonią i Ruchem. Zwyciężył Ruch 3:0 (1;0).

Gra była w pierwszej połowie mniej więcej równorzędna, mimo, że Polonia grała w dziesiątkę bez Ciszewskiego. Po przerwie zaznacza się duża poprawa Ślązaków.

POGOŃ ZWYCIĘŻA W. K. S. ŚMIGŁY 1:0

W Wilnie wobec 5000 widzów odbył się pierwszy mecz ligowy pomiędzy Pogonią a Śmigłym. Zwyciężyła Pogoń w stosunku 1:0 (1:0). Decydującą o zwycięstwie bramkę strzelił Kraus w 11-ej minucie pierwszej połowy.

WARSZAWIANKA PRZEGRYWA W CHORZOWIE 0:3

Rozegrany na stadionie w Chorzowie mecz ligowy pomiędzy drużynami A. K. S. i Warszawianki zakończył się zasłużonym zwycięstwem drużyny chorzowskiej w stosunku 3:0 (1:0).

RUCH PROWADZI W TABELI LIGOWEJ

Po niedzielnych zawodach o mistrzostwo Ligi prowadzenie w tabeli objął Ruch.

BOKS

NOWI MISTRZOWIE POLSCY W BOKSIE

W niedzielę zakończone zostały w Łodzi 15-te indywidualne mistrzostwa bokserskie Polski. Zawody zgromadziły 31 zawodników i stały na dobrym poziomie. Naogół finały nie przyniosły większych niespodzianek. Ze startujących pięściarzy wyróżnić można Pisarskiego, Czortka i Chrostka.

Mistrzami Polski na rok 1938 zostali:

w wadze muszej Jasiński (Śląsk),
w koguciej Koziołek (Poznań),
w piórkowej Czortek (Warszawa),
w lekkiej Kowalski (Warszawa),
w półśredniej Janczak (Warszawa),
w średniej Pisarski (Łódź),
w półciężkiej Karolek (Gdynia),
w ciężkiej Piłat (Śląsk).

Ogółem Warszawa zdobyła trzy tytuły mistrzowskie, Śląsk dwa, Poznań, Łódź i Gdynia po jednym.

TENIS

POLSKA ZWYCIĘŻA NIEMCY W TENISIE

W niedzielę zakończył się w Warszawie międzypaństwowy mecz tenisowy Polska-Niemcy o puchar ambasadora Rzeszy niemieckiej w Warszawie von Moltke. Mecz wygrali Polacy w wysokim stosunku 6:1. W niedzielę rozegrano trzy spotkania, przy czym wszystkie trzy zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Polaków.

Hebda pokonał Goepferta w 4-ech setach 10:8, 8:6, 2:6, 6:1.

Jędrzejowska wygrała łatwo z Enger w dwóch setach 7:5, 6:0.

Tłoczyński pokonał Dettmera w 3-ch setach 7:5, 6:3, 6:3.

LEKKOATLETYKA

WARSZAWIANKA ZWYCIĘŻYŁA W BIEGU RASZYN-WARSZAWA

W niedzielę odbył się w Warszawie doroczny bieg sztafetowy Raszyn-Warszawa, który wywołał w stolicy olbrzymie zainteresowanie. Na stadionie Wojska Polskiego, gdzie była meta biegu, trybuny zapełnione zostały publicznością do ostatniego miejsca. Na trasie ulice, którymi przebiegali zawodnicy, obstawione były tłumami widzów.

W biegu startowało 11 drużyn, każda po 36 zawodników.

Na pierwszej zmianie prowadził Noji (Syrena), mając niedaleko za sobą Wirkusa z Warszawianki. Na jednej z następnych zmian na czoło wyszła sztafeta Warszawianki i odtąd już do mety nie oddała prowadzenia, zajmując pierwsze miejsce w czasie 1:05:15,4 godz.

Na ostatniej zmianie do mety pobiegł Kusociński w barwach zwycięskiej drużyny.

Drugie miejsce zajęła Polonia w czasie 1:05:53,4 godz.

FIAŁKA NA 11-YM MIEJSCU W BIEGU PRZEZ BERLIN

17-ty międzynarodowy bieg przez Berlin (Quer durch Berlin) zgromadził na 25-klm. trasie setki tysięcy widzów. Niepogoda i przelotne deszcze utrudniały zawodnikom ich zadanie. Zeszłoroczny zwycięsca Polak Fiałka nie mógł niestety po niedawno przebytej chorobie powtórzyć swego sukcesu. Od samego początku Polak został zepchnięty na dalszą pozycję.

Pierwsze miejsce zdobył Włoch Lippi w czasie 1:24:11,2 sek.

Fiałka sklasyfikował się na 11 miejscu, mając czas 1:29:10 sek.

KOLARSTWO

NAPIERAŁA MISTRZEM KOLARSKIM POLSKI W BIEGU NA PRZEŁAJ

W Bydgoszczy odbył się bieg kolarski na przełaj na dystansie 25 klm. o mistrzostwo Polski. Na trasie stanęło 20 czołowych polskich kolarzy z dotychczasowym mistrzem Napierałą, Michalakiem, Kiełbasą i Richterem na czele.

Kolejność na mecie była następująca:

1) Napierała (Syrena Warszawa) 1 godz. 8 min. 45,2 sek.
2) Wrzesiński (KPW Warszawa).
3) Borowski (Lauda Warszawa).

HIPPIKA

TURCJA ZDOBYWA NAGRODĘ KAWALERII POLSKIEJ W NICEI

W sobotę na międzynarodowych zawodach konnych w Nicei rozegrano dwa konkursy:

Zespołowy konkurs o nagrodę kawalerii polskiej zgromadził ekipy 7 państw.

Pierwsze miejsce zajęła rewelacyjna ekipa Turcji przed ekipą francuską i holenderską.

Polska w składzie rtm. Komorowski, por. Skulicz i por. Pohorecki zajęła czwarte miejsce przed Portugalią, Irlandią i Rumunią.

Indywidualnie rtm. Komorowski skwalifikował się na czwartym miejscu.

POLSKA NA 4-TYM MIEJSCU W PUCHARZE NARODÓW

W niedzielę rozegrany został w Nicei na międzynarodowych zawodach konnych najważniejszy konkurs o puchar narodów.

Polska, która startowała w składzie rtm. Komorowski, por. Pohorecki, por. Skulicz i por. Zielewski, sklasyfikowała się na 4-tym miejscu.

Pierwsze miejsce i puchar narodów zdobyła Irlandia, drugie miejsce zajęła Francja przed Holandią. Polska wyprzedziła Rumunię, Turcję i Portugalię

W drugim konkursie o nagrodę organizatora zawodów nicejskich p. Pierre Gautier pierwsze miejsce zajął Polak por. Skulicz na koniu Arosa.

ZAPAŚNICTWO

PORAŻKI NASZYCH ZAPAŚNIKÓW NA MISTRZOSTWACH EUROPY

W niedzielę rozpoczęły się w Tallinie zawody zapaśnicze o mistrzostwo Europy. Pierwszego dnia nasi zawodnicy rozegrali dwa spotkania, ponosząc dwie porażki.

W wadze piórkowej Świętosławski przegrał ze Szwedem Swensonem w 11 min. i 5 sek.

W wadze półśrednie Szajewski został pokonany przez Turka Arikana w 10 min. 40 sek.

W Katowicach

Mowa programowa w-premiera E. Kwiatkowskiego

W niedzielę w Katowicach p. wicepremier i min. skarbu E. Kwiatkowski wygłosił — na zaproszenie śląskiego okręgu „Obozu Zjednoczenia Narodowego"—mowę polityczną, którą należy uznać za mowę programową, wyrażającą prawdopodobnie poglądy kierownictwa systemu rządzenia.

Treść mowy i główne jej tezy omówimy osobno; narazie podajemy streszczenie możliwie dokładne, według tekstu PAT.

P. Kwiatkowski powiedział szereg rzeczy słusznych o obronności Państwa; wiele jego tez gospodarczych należałoby określić, jako zaczerpnięte żywcem z arsenału „obozu narodowego"; — niektóre jego tezy wymagałyby dalszych wyjaśnień; niektóre — i to bodaj najważniejsze — wymagają, by zdano sobie sprawę, że problem wewnętrzno - polityczny Polski, to nie problem stosunku wzajemnego dwóch pokoleń, jak zdawałoby się wynikać ze słów p. Kwiatkowskiego; problem jest znacznie głębszy: POLSKA MUSI WYJŚĆ POZA RAMY SYSTEMU.

Co to znaczy? Wydaje nam się, że sens tych słów określił dokładnie memoriał, złożony p. Prezydentowi Rzeczypospolitej przez wspólną delegację Polskiej Partii Socjalistycznej i klasowego ruchu zawodowego w swoim ustępie końcowym; ustęp ten brzmi:

LUD POLSKI ZGŁASZA SWOJE PRAWO DO ROZSTRZYGANIA O LOSACH OJCZYZNY!

P. Kwiatkowski ten problem najbardziej istotny raczej ominął; niemniej pozostaje on punktem centralnym naszej sytuacji wewnętrznej.

I doprawdy, czas już najwyższy zaniechać frazeologii t. zw. „anty - partyjnej", która jest dzisiaj spóźniona o dobre 10 lat i z którą jest nie do twarzy miarodajnemu przedstawicielowi systemu rządzenia.

Red.

Jeżeli zdecydowałem się przemawiać na Śląsku, na tematy nie związane ściśle i bezpośrednio z moim zadaniem resortowym i to w okresie, który przeznaczony jest na wewnętrzną pracę ministra skarbu, to jest okresie pozaparlamentarnym, to dlatego, iż wedle mego najgłębszego przekonania wiele zwycięstw lub klęsk gospodarczych Polski w latach najbliższych zależeć będzie od postawy, jaką zajmie społeczeństwo polskie w dziele wewnętrzno-politycznej konsolidacji.

PARADOKSY

Teoretycznie niczego nie brakuje współczesnym pokoleniom do osiągnięcia tak wielkiego i tak powszechnego powodzenia, jakiego nie mogła zaznać ludzkość nigdy w przeszłości.

Tymczasem dziś — im więcej jest złota w świecie, tym mniej jest ono dostępne — mniej może niż w wiekach średnich, znacznie mniej, niż wówczas, gdy było go o połowę mniej. Im więcej produktów spożywczych, tym częściej notuje się w świecie głód. Im więcej surowców i maszyn, tym większe braki odczuwają ludzie. Im bardziej rozbudowuje się urządzenia komunikacyjne, tym mniej swobody poruszania się towarów i ludzi. Im więcej praw,, tym częściej daje się we znaki bezprawie. Im więcej etyki i kultury w życiu jednostki, tym mniej ich w życiu zbiorowym. Im więcej instytucji międzynarodowych czuwa nad bezpieczeństwem państw i pokojem świata, tym gwałtowniej ludzie się zbroją i z tym większą nieufnością patrzą się poszczególne mocarstwa nie tylko na swych wrogów, ale coraz częściej i na sprzymierzeńców, czy świeżych sojuszników.

Czyż na tym tle nie może nurtować potężne niezadowolenie?

SOLIDARNOŚĆ W KRYTYCE

Czyż nie można sformułować aktu wielkiego oskarżenia i potępienia? Jak potężna solidarność mogłaby powstać na tle krytyki istniejącego stanu rzeczy — w ramach życia państwowego i międzynarodowego.

PROJEKTY REFORMY

Gdyby jednak przejść od stwierdzenia ujemnej i krytycznej oceny, napawającej głębokim pesymizmem, do konkretnych projektów reformy, to wyłonią się trudności objektywne, niezwykle wielkie i głębokie, nieprzeczuwane wprost przy samym stwierdzeniu niezadowolenia z istniejącego stanu rzeczy. Potężna solidarność w dziele krytyki poczęłaby pękać i kruszyć się w obliczu dzieła reformy.

Jak długo nie zdobędziemy się na odwagę i wolę równoczesnego załatwienia określonych kompleksów zagadnień, tak długo kręcić się będziemy w błędnym kole, znajdując wyjście chwilowe z trudności o tyle tylko i w odniesieniu do tych szczegółów, co do których jakaś jednostka weźmie samowolnie na swe barki odpowiedzialność za śmiałą decyzję.

JEDNOLITY RZĄD

Przykładem politycznym może tu być zagadnienie Rządu. Na giełdzie politycznej puściliśmy w obieg frazes o potrzebie jednolitości Rządu. Pozornie na ten postulat godzą się wszyscy. Ale gdy przystępujemy do zdefiniowania tej jednolitości, rozpalać się muszą poważne spory. Każda grupa inaczej wyobraża sobie realizację tej jednolitości. Jest bowiem naturalne, iż — gdy ani Rząd nie może się oprzeć na skrystalizowanej i jednolicie — choćby tylko w sprawach najbardziej zasadniczych—myślącej i działającej organizacji politycznej i gdy parlament nie może oprzeć się na autorytecie, jaki daje oparcie się o wolę zorganizowanej większości społeczeństwa, tak długo Rząd musi być i będzie nadal wyrazem kompromisu zakreślonego mu i korygowanego wolą Prezydenta Rzeczypospolitej.

Inaczej jednak przedstawiałaby się ta sama sprawa w świetle pogłębiania się nurtu zorganizowanego, wielkiego ruchu politycznego.

CENTRALNY OKRĘG PRZEMYSŁOWY

Przykładem gospodarczym, ilustrującym to zagadnienie może tu być sprawa zainwestowania przemysłu w centralnym okręgu przemysłowym.

Mówca uważa, że dla odróżnienia pomiędzy programem wielkim i ważnym, a programem małym i zaściankowym — potrzebny jest również ów „wielki ruch polityczny".

O ORGANIZACJACH POLITYCZNYCH

Jeżeli społeczeństwo polskie, rozmiłowane w hasłach swych starych organizacji politycznych, pozostanie w formie rozproszkowania, ścierania swej energii na walki nieistotne, to akcja wydzierania Polski z oków niewoli gospodarczej, to krzycząca konieczność podciągania Polski wzwyż, równania w górę jej ambicji politycznych i gospodarczych, realizowania jej tendencji mocarstwowych, jej pewności, że nikt nigdy nie poważy się decydować o niej bez niej — dokonywać się będzie fragmentarycznie, przypadkowo, w zależności od łaski losu i zewnętrznej koniunktury albo w zależności od przypadkowych jej mężów stanu.

CELE

Cele nasze dotyczą przede wszystkim: maksymalnej rozbudowy sił obronnych Polski oraz skierowania sił twórczych ku szybkiemu — ujętemu w wieloletni plan — uprzemysłowieniu kraju. Jest koniecznością dziejową i postulatem wewnętrznej spoistości państwa, by w stosunkowo szybkim czasie około 50 procent ludności zamieszkiwało miasta, by piętno narodowo - polskie naszych miast, a więc i handlu i przemysłu w Polsce zostało na nowo przywrócone i dominowało w każdej dziedzinie. Tylko w ten sposób możemy zmienić niekorzystną strukturę polskiej wsi, przeludnionej i zbiedzonej.

Dalszą konsekwencją tak ustalonego dążenia musi być fakt, że z przeludnionej Polski emigrować muszą głównie elementy niepolskie, a przede wszystkim te, które w ostatnich dziesięcioleciach wcisnęły się do Polski i pozostały w niej ciałem obcym, a czasem nawet i wrogim.

Proces uprzemysłowienia i urbanizacji nie może się dokonać w tempie pożądanym, jeżeli nie wytworzymy nowej, korzystnej atmosfery dla prywatnej ekspansji i twórczości gospodarczej w granicach, określonych prawem i nie ulegającej zmianom przy każdej okazji.

Obok tych naszkicowanych dwuch zasadniczych elementów, dotyczących ekspansji naszych sił zbrojnych i ekspansji naszych sił gospodarczych, pozostaje jeszcze trzecia dziedzina conajmniej równoznaczna poprzednim dwum. Mam na myśli zagadnienie odrodzenia kultury polskiej.

Tym trzem celom zasadniczym muszą być podporządkowane metody działania. Zarówno polityka społeczna, jak i niezbędna potrzeba zapewnienia cennego udziału najszerszym warstwom społecznym w życiu publicznym, polityka gospodarcza i inwestycyjna, polityka budżetowa i pieniężna, zagadnienie interwencjonizmu czy etatyzmu, polityka szkolna czy młodzieżowa — wszystko to są elementy, które stopniowo i ewolucyjnie dadzą się nastawiać w swobodnej publicznej dyskusji, może nawet w zdrowej walce poglądów — w odświeżonych demokratycznych instytucjach ustawodawczych i samorządowych.

Warto więc przełamać wszystkie przeszkody personalne, wszystkie drobne niechęci czy nieufności, warto rozpocząć pracowitą i bezkrwawą rewolucję ludzi dobrej woli i głębokiego, bezinteresownego patriotyzmu na rzecz hasła, rzuconego przez Marszałka Śmigłego Rydza i aprobowanego oficjalnie przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przed trzydziestu laty Marszałek J .Piłsudski przeciął symboliczną wstęgę startu o zasługi dla Polski. Pochód ten zaczynali legioniści Piłsudskiego i kończyli bohaterscy powstańcy śląscy.

Wyrosły nowe pokolenia ludzi — być może lepszych i wartościowszych, gotowych do większych poświęceń od nas. Gdy poprzednie pokolenie dobiegało do mety zwycięstwa — pokolenie nowe nie mogło jeszcze brać udziału w wyścigu pracy i w wyścigu krwi. Musimy dziś otworzyć metę nowego dla nich wyścigu. Muszą powstać nowe zasługi dla Polski, nowe boje: o utrwalenie i rozszerzenie niepodległości, o zapewnienie należnej roli żywiołowi polskiemu w naszym państwie, o przepojenie wszelkich braków pełnią polskiej pracy.

P. wiceminister wylicza elementy ustabilizowane w życiu zbiorowym Polski, zaliczając do nich sprawę nienaruszalności naszych granic; zasady konstytucji, miłość dla wojska, ustalone zasady w polityce zagranicznej. Nie staniemy się narzędziem czyichkolwiek intryg — żadnej mafii, żadnej masonerii — domagamy się poszanowania naszej swobody, kształtowania warunków wewnętrznego życia naszego i tę samą zasadę uważamy za nienaruszalną wobec innych.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że dwie grupy ludności w Polsce wymagają szczególnej opieki państwa, bo na nich opiera się dzisiejszy byt i przyszła potęga Polski. Jest to młodzież polska — i szeroko pojęte ugrupowania pracownicze. W granicach możliwości — niezależnie od tego, czy ich chwilowe nastawienie jest opozycyjne do Rządu, czy nie — mamy obowiązek przestrzegania, by ich słuszne prawa bytu i rozwoju w niczym nie były naruszone.

Mamy wreszcie w tradycji praw polskich jeszcze jeden cenny i trwały drogowskaz. Jest to drogowskaz etyki chrześcijańskiej.

Tym trwałym zasadom można przeciwstawić elementy zmienne, które muszą być dostosowane do potrzeb politycznych państwa polskiego.

Zmienny jest rząd i zmienny jest skład parlamentu, zmienna jest ordynacja wyborcza do izb ustawodawczych i instytucji samorządowych. Zmienny jest każdy element, który nie stanowi pionu egzystencji państwa i rozwoju sił narodowych, szczególnie zaś, gdy stanowić by miał przeszkodę w dziele konsolidacji. Nie o pojedyńczych ludzi bowiem idzie, ale o cały naród, nie o formy, ale o treść naszego bytu państwowego, nie o małe gry polityczne, ale o przyszłość wielkiego społeczeństwa i wielkie założenia polityczne i gospodarcze.

Przed obradami pocztowców

XIV zjazd delegatów Związku Pracowników Poczt, telegrafów i telefonów w Bydgoszczy

W dniach od 27 — 29 kwietnia w Bydgoszczy odbędzie się XIV Zjezd Delegatów Kół Miejscowych najliczniejszego i najstarszego z trzech związków pocztowców: Zw. Pracowników Poczt, Tel. i Tel. Rzeczp. Pol., skupiającego w swym gronie pracowników umysłowych i fizycznych oraz t. zw. agentów pocztowych.

Zw. Prac. Poczt, Tel. i Tel. w pierwszych latach niepodległości skupiał wszystkich pracowników pocztowych. Wiele przyczyn złożyło się na powstanie dwuch jeszcze związków Zw. Niż. Pr. PT. i T. i Stow. Teletechników.

Wiele energii organizacyjnej, wiele możliwości rozwojowych w walce o poprawę bytu ogółu pocztowców zostało niewykorzystanych wskutek rozłamu.

Usunięcie przyczyn dzielących pracowników różnych rodzajów pracy zawodowej może być dokonane *wysiłkilem wszystkich uświadomionych członków 3 istniejących* organizacji zawodowych. Ale nim to się stanie, już dziś przywódcy tych związków powinni wykazać maksimum dobrej woli do wzajemnej współpracy nad poprawą warunków pracy i płacy pocztowców.

Od XIV Zjazdu Bydgoskiego należy się spodziewać energicznego podkreślenia konieczności połączenia się pocztowców w jedną organizację zawodową, walczącą o swe prawa wraz z całym demokratycznym światem pracy.

Jeśli chodzi o sprawy organizacyjne, które muszą zająć naczelne miejsce w obradach Zjazdu, to przede wszystkim wyłania się konieczność zdemokratyzowania statutu Związku, który został „poprawiony" za czasów niefortunnej dyktatury znanego b. posła BBWR Stangreciaka.

Obecny Zarząd Główny, reprezentujący szerokie kręgi organizacyjne Zjazdu Lwowskiego, nie dokonał niestety wszystkich koniecznych reform organizacyjnych, jakich po nim się spodziewali ci, którym zawdzięcza swój wybór.

Sprawa ta musi być teraz w Bydgoszczy poruszona. Już obecnie nadchodzi czas najwyższy, aby postawić kropkę nad i.

Jeśli obecny Zarząd Główny, który sam o sobie pisze w Nr. 4 kwietniowym „Poczty", „że postanowiliśmy wyplenić wszelką frazeologię i złudne obietnice" chce być powtórnie wybrany, musi dać na Zjeździe dowód, że naprawdę chce iść nową, własną, a nie Stangreciakową drogą, a uczynić to może przez opracowanie pospołu z delegatami bydgoskimi, wśród których znajdzie napewno większość swych lwowskich wyborców — zasadniczych zmianach Statutu — planu reformy organizacyjnej. Miejmy nadzieję, że przez 3 dni może mu będzie to łatwiej zrobić w pronie swych kolegów z terenu, niż przez 2 lata pracy w zacisznych murach przy ul. Bednarskiej.

Ogół pocztowców przez swych delegatów zadokumentuje dawną prawdę, że „vox populi vox Dei". A jest to głos, który na niejednym już zebraniu przedkongresowym w niejednym kole miejscowym rozbrzmiewał — głos, żądający: *aby za formalnym udziałem Zarządu Gł. w CKP., w styczniowym Kongresie Urzędniczym, szła w parze rzeczywista solidarna realizacja postulatów Kongresu.*

Rzeszy pocztowców już dziś nie wystarczają papierowe rezolucje, ona dziś już żąda, żeby za słowami szły czyny. A tych czynów było jednak bardzo niewiele.

XIV Zjazd Bydgoski musi Zarządowi Głównemu przypomnieć w myśl jego własnych słów „wzywamy zawsze do otwartej krytyki naszych poczynań" — czego nie dokonał,a co musi poprawić w nowej kadencji.

Ci członkowie Zarządu Głównego, którzy nie dają dostatecznej gwarancji siły charakteru, zapewniającej przeciwstawienie się różnym zakusom — nie mogą być powtórnie wybrani.

Dalej idzie sprawa rewizji wydatków administracyjnych. Zarząd Główny Zw. Prac. Poczt, Tel. i Tel. nie może być wylęgarnią do robkiewiczów i karierowiczów, ale szkołą charakteru i kuźnią pracy ofiarnej dla dobra ogólnego.

Nowy Zarząd Główny winien być znacznie odmłodzony, zupełnie uwolniony od Stangreciakowych pozostałości, winien przede wszystkim gorliwie się zająć *„od administrowywaniem"* Kół miejscowych

Hasło rzeczywistego uniezależnienia Zw. Prac. Poczt, Tel. i Tel. od obcych mu czynników, powinien być naczelnym hasłem nowych władz związkowych. Wtedy dopiero, gdy hasło to zostanie urzeczywistnione, możliwe będzie odrodzenie moralne organizacji zawodowej pocztowców, a co za tym idzie — planowa realizacja przez ten związek najżywotniejszych postulatów wspólnych dla całego świata pracowniczego w Polsce.

Związkowiec.

Furiatka zamordowała męża i dziecko

po czym próbowała popełnić samobójstwo

Z Kalisza donoszą:

Wieś Lipie, gminy Brudzew, była widownią strasznej tragedii.

33-letnia Antonina Nazdreczew, zdradzająca od pewnego czasu objawy choroby umysłowej, w napadzie szału zamordowała w nocy uderzeniem siekiery swego męża 36-letniego Grzegorza, po czym rozbiła głowę swego jednorocznego synka, zabijając go na miejscu.

Z kolei morderczyni, podniecona widokiem krwi, poczęła sobie zadawać ciosy tym samym toporkiem w głowę. Nazdreczewowa silnie krwawiąc, wybiegła następnie z mieszkania i rzuciła się do pobliskiego stawu, gdzie pod wpływem zimnej wody oprzytomniała nieco.

Morderczyni udała się do swej matki, mieszkającej w tej samej wsi, gdzie aresztowała ją policja.

Groźny pożar fabryki

w Łodzi

W niedzielę nad ranem wybuchł niezwykle groźny pożar w fabryce chustek wełnianych p. f. „BRACIA BUKIET", przy ul. 6 Sierpnia 58 w Łodzi. Ogień objął wszystkie 4 piętra fabryki.

Przed przybyciem straży ogniowej, która skierowała główny wysiłek na zabezpieczenie licznych sąsiednich drewnianych i murowanych domów mieszkalnych, oraz fabryk, waląca się ściana płonącej fabryki rozwaliła jeden z domów parterowych, znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie fabryki.

Fabryka była ubezpieczona na 1.500,0000 zł. Straty, według pobieżnych obliczeń, wynoszą około miliona złotych. Kilka rodzin pozostało bez dachu nad głową, a 500 robotników straciło warsztat pracy.

Odszkodowanie dla zwolnionych robotnic

przyznał sąd pracy w Łodzi

Sąd pracy w Łodzi rozpatrywał sprawę firmy Otton Hau (jedna z największych w Łodzi fabryk pończoch).

W swoim czasie kierownik tej firmy Simm uderzył podczas kłótni jedną z robotnic, pełniącą funkcje delegatki robotniczej. W odpowiedzi na to robotnicy zastrajkowali, a po zlikwidowaniu strajku 32 robotnice zostały z miejsca zwolnione z pracy.

Robotnice te wystąpiły przeciwko Hauowi na drogę sądową, domagając się odszkodowania za zwolnienie z pracy bez dwutygodniowego wymówienia i dopłacenia pewnych sum tytułem różnic do stawek za ubiegły okres. Tytułem różnic do stawek w sumie zł. 7000 robotnice wygrały w obu instancjach, natomiast sprawa o odszkodowanie za brak wypowiedzenia, była rozpatrywana trzykrotnie. — Sąd Pracy odrzucił skargę robotnic, wychodząc z założenia, — że strajk u Haua nie miał podłoża ekonomicznego, wobec czego robotnicom nie należy się dwutygodniowe odszkodowanie.

Natomiast Sąd Okręgowy podzielił stanowisko robotnic, uznając winę firmy Haua w wynikłym strajku, który doprowadził do zwolnienia robotnic, wobec czego Sąd Okręgowy przekazał sprawę ponownie Sądowi Pracy, który w sobotę dnia 23-go b. m. wydał wyrok zasądzający na rzecz robotnic Haua odszkodowanie dwutygodniowe.

Niezależnie od powyższego, w najbliższym czasie odbędzie się w Sądzie Okręgowym sprawa karnt przeciwko kierownikowi fabryki Haua, Simowi, oskarżonemu o pobicie robotnicy.

Wiadomości z całej Polski

AFERA DEWIZOWA W KRAKOWIE.

„Monitor Polski" ogłasza obwieszczenie ministra skarbu, mocą którego, na podstawie przepisów Prezydenta R. P. o restrykcjach dewizowych, zostają Domowi Bankowemu A. Helzer w Krakowie cofnięte uprawnienia banku dewizowego.

Odebranie praw dewizowych jednemu z największych banków w Polsce, jakim jest Dom Bankowy A. Holzer wiąże się z wykryciem milionowej afery.

W aferę tę wmieszanych jest trzech urzędników tego Banku, a mianowicie Maksymilian Suesser, Szymon Mendwin i Joachim Siegel. Wszyscy trzej są aresztowani i przebywają w więzieniu.

Ponadto aresztowano przed kilku dniami niejakiego Mojżeszą Lebiego oraz niejakiego Krupassa — również zamieszanych w te sprawę

Ze względów na toczące się śledztwo szczegóły nadużyć dewizowych, wykrytych w Krakowie, nie mogą być jeszcze ogłoszone.

OCALENIE SAMOBÓJCY.

W szpitalu rówieńskim dokonano niecodziennej operacji na osobie 17-letniego Ryszarda Chmielewskiego. Targnął się on na życie, zadając sobie sztyletem cios w okolicę serca. W stanie groźnym odwieziono desperata do szpitala, gdzie dr. Szwiaki i dr. Prochorow dokonali operacji serca, zakładając dwa szwy na sercu i dwa na worku sercowym. Zabieg operacyjny udał się, a młodociany desperat został ocalony.

PROCESUJĄ SIĘ WZAJEMNIE O... UBEZWŁASNOWOLNIENIE.

Przed sądem grodzkim w Mościskach rozpoczął się proces o... ubezwłasnowolnienie hr. Adama Stanisława Stadnickiego. Wniosek o ubezwłasnowolnienie złożył syn hrabiego. Charakterystyczne jest, że równocześnie toczy się drugi proces o ubezwłasnowolnienie skarżącego, przy czym wniosek w tym kierunku postawił w odwet ojciec. Tak więc ojciec i syn hr. Stadniccy skarżą się wzajemnie o ubezwłasnowolnienie.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DZIECKA.

W Redzie pod Gdynią wydarzył się tragiczny wypadek śmierci dziecka. Niejaka Ludwika Krzyż wyszła z mieszkania po zakupy— pozostawiając w domu bez opieki swą córeczkę, Jadwigę. Przed wyjściem matka pozostawiła w piecu niewygaszony ogień. Dziecko zbliżyło się do piecyka, rozpalonego do czerwoności, od którego zajęła się na dziecku sukienka. Krzyku dziecka nikt nie usłyszał, a kiedy matka powróciła do mieszkania — zastała już tylko nawpół zwęglone zwłoki.

ECHA ZBRODNI W POW. MIECHOWSKIM.

W dniu 22 marca b. r. wieczorem zastrzelony został w swoim mieszkaniu przez nieznanego sprawcę rządca majątku Zarogów pow. miechowskiego, Adolf Dytbermer.

Obecnie policji udało się ująć sprawcę zabójstwa — jest nim Andrzej Posiadło, dawny pracownik Zagorowa, wydalony przez dzierżawcę za kradzieże.

Podsiadło po dokonaniu morderstwa, wyjechał do Lublina — gdzie został z'aresztowany i odstawiony do Miechowa. Aresztowano również Władysława Majkę z Kaliny - Będziny (miechowskie) pod zarzutem dostarczenia Podsiadlemu broni.

Laureaci nagród literackich

W niedzielę, dnia 24 b. m. odbyło się zebranie jury nagrody literackiej tygodnika „Prosto z Mostu".

Nagrodę za całokształt twórczości literackiej, w wysokości 2000 złotych, przyznano jednomyślnie **Zygmuntowi Wasilewskiemu.** Nagrodę za książkę, wydaną w roku 1937 w wysokości 500 złotych, przyznano **K. I. Gałczyńskiemu** za „Utwory Poetyckie".

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Doroczny Zjazd Księgarzy

W niedzielę, 24 b. m. odbyło się w Warszawie w lokalu własnym doroczne walne zebranie członków Związku Księgarzy Polskich przy udziale przedstawicieli księgarstwa polskiego ze wszystkich ważniejszych ośrodków całego kraju.

Pierwszomajowy numer **„Głosu Kobiet"** ukaże się w zwiększonej obiętości i zawierać będzie, obok artykułów, reportaży, bogatę część literacką. Numer pięknie ilustrowany wyjdzie z druku dnia 27 kwietnia.

Zjazd Federacji P. Z. O. O.

W niedzielę w sali Rady Miejskiej w Warszawie obradował 8-y walny zjazd delegatów Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

W czasie zjazdu wymienione zostały zapewnienia serdecznej przyjaźni między **kombatantami polskimi a kombatantami francuskimi i delegacja francuska uczestniczyła we wczorajszym zjeździe.**

Kącik radiowy

DZIŚ, WTOREK, 26.IV.38.

17.15 „Wielkanoc pod starą cerkiewką" — audycja ze Lwowa.

19.00 Wieczór literacki poświęcony Henrykowi Zbierzchowskiemu.

20.00 Franciszek Lehar — potpourri.

21.00 Koncert symfoniczny — dyr. Feliks Rybicki.

ZAGADNIENIA WYCHOWANIA DZIECI.

Szkolna Komisja Radiowa w Katowicach wzorem lat ubiegłych urządza w bieżącym roku szkolnym wykłady i reportaże na temat wychowania dzieci, wyboru zawodu, opieki higienicznej nad dziećmi, prac komitetów rodzicielskich i t. p.

Audycje te nadaje w zasięgu lokalnym Rozgłośnia Katowicka Polskiego Radia w drugą i czwartą środę każdego miesiąca o godz. 18.45.

MEDAL MARCONIEGO.

W związku z bankietem t. zw. „weteranów radiotechniki", przyznano amerykański medal Marconiego na r. 1938 porucznikowi Karolowi Petersen, który pełnił funkcje radiotelegrafisty w wyprawie do bieguna kapitana Byrda.

Radio warszawskie

WTOREK, 26 kwietnia

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 Zagadka geograficzna dla dzieci młodszych. 11.40 Rubinstein (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 „Moje wielkie zmartwienie" — opow. dla dzieci młodszych. 16.05 Akt. finans - gospod. 16.15 Soliści: St. Millerowa — śpiew, Z. Roesner — skrzypce. 16.50 Pog. akt. 17.00 Wśród Szleuchów — pog. 17.15 Wielkanoc pod starą cerkiewką. 17.50 Żelazo w Tatrach i Karpatach — pog. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.25 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 W czterdziestolecie pracy pisarskiej Henryka Zbierzchowskiego. 19.30 Fr. Lessel: Kwartet. 19.50 Pog. akt. 20.00 Lehar — potpourri na motywach operetek. 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Konc. symf. pod dyr. F. Rybickiego. 22.00 Muz. tan. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Gabriel Faure (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Pog. akt. 15.10 Wiad. sportowe. 15.15 Zespół Wilkosza. 18.00 Utwory kameralne (płyty). 19.00 Ludwik Kurkiewicz — klarnet, prof. Urstein — fortepian. 19.25 Muz. lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Wenus Kapitoliska—skecz Marka Twain'a. 22.15 Śpiewa Mc Cormack (płyty). 22.30 Muz. tan. z dancingu i z płyt.

ŚRODA, 27 kwietnia.

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. — płyty. 8.00 Audcja dla szkół. 11.15 Aud. dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15.20 Wiad. gospd. 15.41 Admirał Ryszard Byrd — pog. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Czy jest komizm w muzyce — aud. muz. 16.50 Pog. aktualna. 17.00 Kanów i Bobrujsk — odczyt. 17.15 Rec. skrzypcowy W. Niemczyka. 17.50 Przygotowanie młodz. szkolnej do obrony kraju w Niemczech — pog. 18.00 Wiad. sport. 18.10 Płyty. 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 „Tajemnica" — op. Jana Żyznowskiego (z teki pośmiertnej). 19.20 C. Kowalski (baryton). 19.35 O nadmiarze energii — mówić będzie proff. Tadeusz Kotarbiński. 19.50 Pog. akt. 20.00 Muz. — płyty. 20.45 Dziennik. 20.55 Pog. akt. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. J. Śmidowicza. 21.45 100-lecie Tygodnika Literackiego — aud. 22.00 Konkurs chórów regionalnych. 22.50 Ost dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.00 Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Twórczość fortep. po Chopinie — płyty. 15.00 Różne gatunki chleba. 15.15 Wiad. sportowe. 15.20 Kwintet St. Rachonia. 18.00 Soliści: Wyk. Romualda Zambrzycka — sopran, Tadeusz Zygadło — skrzypce. 18.50 Muz. lekka — płyty. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Przegląd kulturalny. 22.15 Muz. tan.

Wśród nowych książek

Frank Thiess - Cuszima. Wyd. „Plan". Warszawa 1938.

Musi umrzeć w życiu, co ma ożyć w pieśni — ta maksyma coraz częściej sprawdza się jeśli chodzi o literaturę, odnoszącą się do konkretnych historycznie wypadków. Rzecz zrozumiała — perspektywa czasu dopiero pozwala zastosować perspektywę historii. Poza tym mnożą się przez ten czas materiały o charakterze źródłowym. Tak też i było z dziełem, które wypadnie nam omówić. Dzieło to — to **„Cuszima"** Franka Thiessa, słusznie noszące podtytuł **„Epopeja wojny morskiej"**, omawiające akcję morską wojny rosyjsko-japońskiej.

Zdawało by się, że nie będzie dla przeciętnego czytelnika nic bardziej nudnego nad historię wojny morskiej, — historię, pisaną przez sztabowca, ze ścisłym uwzględnieniem wojskowych zainteresowań w dziedzinie wszystkiego, o czym się pisze. Tymczasem jest inaczej. „Epopeja" — nie znaczy „powieść" — nie znaczy także „podręcznik". Formalnie można by porównać tę książkę jedynie z t. zw. vie romancée — zbeletryzowaną biografią. Tylko bohaterem nie jest tu jeden człowiek. Nie — bohaterów jest wielu, wielu. A trudno, nawet po najbardziej pilnym przeczytaniu książki odrazu zdać sobie sprawę — ilu. Bohaterowie ci — to Pierwsza Eskadra Pacyfiku cesarstwa Rosji, zakorkowana i poprostu rozstrzelana między molami Port Artura. To Druga Eskadra Pacyfiku, która po śmierć swoją odbyła długą podróż dookoła południowych brzegów Afryki, kołacząc jak pielgrzym do neutralnych portów, wszędzie wyrzucana, wyśmiewana przez prasę całego świata. To wreszcie lądowa załoga fortów Port Artura, broniąca się z generałem Kondratienką w podziemnych kazamatach, aproszach fortów „Złotej Gory", „Wysokiego Wzgórza", ginąca pod wściekłymi atakami Japończyków, którzy nie szczędzili ludzi ni ognia, byle na czas wskazany przez strategię, zdążyć je zdobyć.

Dzieje te są krwawe i ogniste. I jednocześnie wszędzie tam, gdzie widzi się w ludziach jakieś piękniejsze cechy, kiedy obserwuje się ludzkość, charakter, wierność — wnet zaraz obok wyłazi z kąta zdrada, przekupstwo, niesłychany bałagan i lekkomyślność. Rozkład wewnętrzny Rosji, rozkład jej armii lądowej i floty, który właściwie zadaje najcięższe klęski armadzie admirała Rożestwienskiego, zanim ją pod Cuszimą zniesie admirał Togo, odmalowany jest wstrząsająco i źródłowo. Na starych rozklekotanych okrętach, na nowych, w których wszystko jest kiepskie, sfałszowane, nic nie warte — ale dało okazję do tysiąca łapówek i kradzieży — rusza na bitwę morską Druga Eskadra Pacyfiku, zgóry skazana na zagładę, pod komendą człowieka, który wie, że w pół roku nie odrobi wieloletnich zaniedbań sztabu, nie roi nawet o możliwości zwycięstwa. Rusza z załogą, która też raczej umierać, niż zwyciężać — może i umie.

Ta epopeja podróży przez pół globu ziemskiego po śmierci, to dzieje wielkiej walki marynarzy z morzem i klimatem zwrotników, a także z neutralnością reszty państw, wyganiającą eskadrę z portów, nie pozwalającą na ładowanie węgla z własnych transportowców inaczej, jak na pełnym morzu. To dzieje miesięcy wysiłków miesięcy tragicznego zmagania się ludzi, którzy są wszystkim raczej niż marynarzami — typowych chłopów rosyjskich, ubranych w okrągłe czapki z „gieorgiewską lentą" — z handrą oczekiwania na śmierć, z oszustwem wszystkich — od cara poczynając, na gazetach kończąc — oprócz jedynie własnego admirała.

Książka dostatecznie jaskrawo maluje bezmyślność władców Rosji i ich zauszników. Machlojki i zdrady, intrygi nie do wyobrażenia sobie w żadnym innym kraju. Złodziejstwa, w rodzaju dostarczania eskadrze bojowej radiostacyj, które, nigdy niesprawdzone, w ogóle nie funkcjonują. Zdrady w rodzaju artykułów kapitana Kłado, który dokładniej, niż cały wywiad japoński, odsłania słabe punkty rosyjskiej floty.

Przez takie to morze oszustwa i łajdactwa, mając za sobą poszum wzbierającego i zrywającego się do sztormu oceanu rewolucji — płynie pod zwrotnikowym niebem ku dalekiej śmierci, ku brzegom Cuszimy, skazana na śmierć Druga Eskadra Pacyfiku— czterdzieści pięć okrętów wojennych. Autor sprawia, że w ciągu opowiadania przywiązujemy się do nich, znamy ich zalety i wady, oceniamy bohaterstwo i wysiłek.

I tylko nie możemy nie zgrzytać zębami, gdy wśród bohaterstwa i wysiłku jednych, wśród tytanicznego zaparcia się szarej marynarskiej masy co krok zdarzają się wypadki tak łajdackiego tchórzostwa, niedołęstwa i zdrady — jak na przykład poddania się pod Cuszimą torpedowca, noszącego na pokładzie rannego admirała,— torpedowca, który na swoim odcinku wyszedł z bitwy nietknięty i cały, i miał wszelkie możliwości przedostania się do ojczystego portu, dokąd cała eskadra zmierzała.

Książkę czyta się z zapartym oddechem. Trochę zacina się człowiek, gdy do połowy książki wszelkie ruchy rewolucyjne autor przypisuje anarchistom. Trochę zgrzyta się przy nie zawsze szczęśliwym przekładzie nazw i nazwisk. Trochę się czuje, że przynajmniej tłumaczka nie wiele wie o wojnie rosyjsko - japońskiej Ale naogół ten reportaż historyczny jest pasjonujący. I pozwala nam spojrzeć w innym świetle na dzieje rosyjsko - japońskiej wojny, która stała się początkiem końca potęgi carów rosyjskich.

J. D.

ŻYCIE WARSZAWY

Dozorca padł ofiarą oszustów

Około godz. 8-ej rano do dozorcy domu nr. 6 przy ul. Konopackiej, Jana Rybaka, który niedawno przyjechał ze wsi, przyszło dwóch osobników. Rybak miał zamiar pozbyć się dozorstwa i mężczyźni przybyli do niego, celem omówienia transakcji. Jeden z nich przedstawił się za dozorcę, drugi za pośrednika. Rybak zwierzył się im, że uskładał sobie 1.000 zł. i jeśli nastręczą mu lepsze dozorstwo, gotów jest nawet dopłacić.

Wieczorem tegoż dnia mężczyźni przybyli ponownie, celem omówienia szczegółów. W czasie rozmowy oznajmili dozorcy, że znają sposób, przy pomocy którego mogą powiększyć jego oszczędności. Rybak wręczył im banknoty, które ci przełożyli papierami, a następnie przycinęli żelazkiem do prasowania. Pieniądze miały leżeć pod żelazkiem 6 godzin.

Po dokonaniu tych czynności mężczyźni opuścili mieszkanie. Gdy upłynął określony czas, Rybak około g. 2-ej w nocy wstał z łóżka i zajrzał do pieniędzy. Jakież było jego przerażenie, gdy znalazł jedynie papiery. Zorientował się, że padł ofiarą oszustów i powiadomił policję.

Ustalono, że oszustwa dokonali: Ludwik Skoczylas, lat 27, monter-mechanik (Zamojskiego 45) oraz Władysław Wyczółkowski, bez zajęcia (Targowa 5).

W mieszkaniu Wyczółkowskiego przeprowadzono rewizję, w czasie której Skoczylas oraz znajdujący się w mieszkaniu teść Wyczółkowskiego, Józef Chodkowski, lat 55, dostał ataku nerwowego. Obu oszustów osadzono w areszcie.

Kronika organzacyjna

DZ. MARYMONT - ŻOLIBÓRZ P. P. S. Dnia 26 bm. o g. 19.30 odbędzie się posiedzenie Komitetu. Prosimy członków Komitetu o punktualne przybycie.

UROCZYSTOŚĆ ODSŁONIĘCIA SZTANDARU SEKCJI PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH P. P. S. odbędzie się w czwartek, 28 b. m. o godzinie 8 wieczór, Warecka 7, II piętro. Zarząd wzywa członków sekcji do punktualnego przybycia.

DZIELNICA „ŚRÓDMIEŚCIE“.

Dnia 27 kwietnia (środa) o g. 7.30 wiecz. na ul. Wareckiej 7, II piętro, odbędzie się zebranie członków i sympatyków Dzielnicy PPS. „Śródmieście“. Na porządku: „Sytuacja Polityczna“ i „1 Maj“. Referują ttow. Krzesławski i Dubois.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa. W czwartek o godz 7.30 punkt. posiedzenie Komitetu.

Młodzież P. P. S.

KOMUNIKAT.

Okręgowy Wydział Młodzieży PPS zawiadamia, że we wtorek dnia 26 kwietnia o godz. 7-ej wiecz., w lokalu OKR przy ul. Długiej 21, odbędzie się Konferencja Zarządów Kół Młodzieży PPS.

Na porządku dziennym sprawy b. ważne. Obecność konieczna.

MŁODZIEŻOWA AKADEMIA PRZED PIERWSZOMAJOWA

odbędzie się w środę 27 bm. o godz. 7.30 wiecz. na Kole Młodz. PPS „Marymont-Żolibórz“, ul. Krasińskiego 10.

Zapraszamy młodzież Marymontu, Piasek, Kaskady i m. Powązek.

PODZIĘKOWANIE.

Biblioteka Dzieln. PPS *„Annopol-N. Bródno“* składa podziękowanie Zarządowi *Zrzeszenia Pracowników Zjednoczenia Banku Ziemiańskiego* za zaofiarowanie książki w ilości 75 dzieł.

Kronika wypadków

ZGON PRZY PRACY.

Około godz. 4-ej nad ranem w poniedziałek w domu Nr. 95 przy ul. Grójeckiej zasłabł w czasie pracy Piotr Młodzianowski, lat 47, kucharz, zam. przy ul. ś-go Wincentego Nr. 20.

Wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który po przybyciu stwierdził zgon.

TRAMWAJ WPADŁ NA WÓZ.

Około północy na jadącą furmankę ul. Czerniakowską, należącą do Marii Turek, lat 64, zamieszkałej w Służewie, najechał tramwaj linii „W“. Wskutek zderzenia Turek spadła z wozu i uderzyła głową o bruk, tłukąc się dotkliwie.

Wóz służący do wywożenia śmieci, został poważnie uszkodzony. Turkowej pomocy udzielił wezwany lekarz pogotowia ratunkowego.

POBITY.

W czasie bójki na ul. Marymonckiej został dotkliwie pobity Stanisław Wiśniewski, lat 28, robotnik, zam. przy ul. Marymonckiej Nr. 13. Doznał on trzech ran cięto - kłutych pleców, karku i lewej ręki. Do rannego wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który udzielił mu pomocy i przewiózł do szpitala na Czyste.

POGRYZIONY PRZEZ KONIA.

Na polu wyścigowym (Polna) został pogryziony przez konia Stanisław Kwiatek, lat 24, stajenny, zam. przy ul. Polnej Nr. 1. Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził ranę kąsaną lewej ręki i nałożył mu opatrunek.

WŁAMANIE DO HURTOWNI TYTONIOWEJ.

W niedzielę w nocy do hurtowni tytoniowej, należącej do Mieczysława Niteckiego, przy ul. Nowolipki Nr. 6 za pomocą wytrycha dostali się włamywacze. Zostali oni prawdopodobnie spłoszeni, gdyż pozostawili narzędzia złodziejskie. Łupem ich padła większa ilość wyrobów tytoniowych narazie nie ustalonej wartości.

WYPADEK SAMOCHODOWY.

Na szosie Radzymińskiej w pobliżu wsi Zacisze, gm. Bródno, przebiegający przez szosę Adam Nowaczyński, zamieszkały w Zaciszu, dostał się pod przejeżdżający samochód prywatny, prowadzony przez inż. Jana Podowskiego, zam. przy ul. Krętej Nr. 18. Nowaczyński uległ pęknięciu podstawy czaszki i został przez Podowskiego przewieziony na posterunek P. P. OsiedleTargówek, skąd następnie przewieziono go do szpitala Przem. Pańskiego. Stan chłopca jest ciężki.

WYBILI SZYBY W POCIĄGU.

Policja prowadzi dochodzenie w celu wykrycia sprawcy wybicia szyb kamieniami w pociągu pomiędzy stacjami Blok - Ochota a Warszawa - Zachodnia. Nikt z jadących pasażerów szwanku nie odniósł.

Zuchwałe włamanie do mieszkania

Około godz. 14 do mieszkania Wacława Frankowicza, urzędnika, zam. przy ul. Podchorążych nr. 71/73, dostali się za pomocą otworzenia drzwi wytrychem złodzieje. Włamywacze spokojnie spakowali łupy do worków, wiedzieli bowiem, że Frankowicz jest właśnie na pogrzebie swej żony. W pogrzebie wzięli udział sąsiedzi Frankowicza tak, że złodzieje plądrowali w szafach i szufladach bez najmniejszej obawy zdemaskowania. Załadowali oni garderobę oraz cenniejsze przedmioty i zbiegli.

Koło godz. 15-ej Frankowicz, wracając z pogrzebu, na ul. Podchorążych, przed domem nr. 79, zauważył dwóch osobników, z których jeden niósł pod pachą wypchany worek, drugi zaś aparat radiowy. Frankowicz, którego uwagę zwrócił ten aparat, tknięty przeczuciem, przyśpieszył kroku i ujrzał drzwi swego mieszkania otwarte. W mieszkaniu, składającym się z 3 pokoi, panował nieład. Frankowicz szybko zbiegł na dół, chcąc przytrzymać złodziei, lecz ci zdołali już oddalić się. Mimo poszukiwań w okolicy nie zdołano ich ująć.

Z sali sądowej stolicy

Adwokat na ławie oskarżonych

W Sądzie Okręgowym rozpatrywana była sprawa adw. Muszkata, oskarżonego o przechowywanie przestępcy w osobie niejakiego Zielonego, właściciela kilku sklepów w Warszawie, poszukiwanego przez władze wojskowe, w związku z aferą poborową.

Prokurator wysunął w sprawie tej tezę, iż wyjaśnienia adw. Muszkata, iż nie wiedział, że przebywający u niego Zielony jest poszukiwany przez policję, są niezgodne z prawdą, gdyż adw. Muszkat związany był solidarnością z Zielonym przez to, iż obaj należeli do loży masońskiej Ogniwo, która została rozwiązana przez Starostwo grodzkie. Adw. Muszkat przyznał się do należenia do loży „Ogniwo“, jednak obrona wysunęła twierdzenie, iż Zielony został już przed tym z organizacji usunięty.

Na okoliczność tę badany był m. in. inż. Pawłowski, który twierdził, iż w Ogniwie wiedziano, że Zielonego poszukuje policja. Zielony był zawieszony, jako członek Ogniwa.. Inż. Pawłowski zastrzega, iż „Ogniwo“ nie miało nic wspólnego z wolnomularstwem, a jedynie przestrzegało zasad etyki wśród członków.

Trup noworodka na cmentarzu

Na cmentarzu bródnowskim w dniu wczorajszym dzieci zauważy że z jednego z grobów wystaje ręka. Przerażone zawiadomiły dozorcę, który udał się na miejsce. Rozkopawszy grób, dozorca stwierdził że jest to trup niemowlęcia płci męskiej w wieku około 2 miesięcy. Przybyła policja poddała zwłoki niemoklęcia oględzinom. Stwierdzono, że na szyjce niemowlęcia widnieją ślady palców. W ustach znajdowała się chusteczka do nosa.

Zwłoki przesłano do Zakładu Medycyny Sądowej przy ulicy Oczki, gdzie przeprowadzona będzie sekcja.

Pociąg popularny

Warszawa — Drukieniki — Wilno — Troki organizuje ROBOTNICZE TOWARZYSTWO TURYSTYCZNE w dniach 5 i 6 czerwca r. b.

Informacje codziennie prócz sobót i świąt, w godz. 17—19, tel. nr. 12-79-61 Warszawa - Żolibórz, ul. Krasińskiego 10.

Ujęcie złodzieja

Na Pl. Zbawiciela przed kościołem patrol wywiadowców ujął znanego złodzieja kieszonkowego, Antoniego Zawadzkiego, lat 35, nigdzie niemeldowanego. W czasie rewizji znaleziono przy nim woreczek damski oraz nożyczki. Jak ustalono, Zawadzki dokonał kradzieży woreczka w kościele Zbawiciela modlącej się Janinie Gelecinskiej, zam. przy ul. Hołówki 4.

Zawadzki od dłuższego czasu grasował bezkarnie, okradając z portmonetek wiernych, którzy modlili się w kościołach.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. Codziennie wiecz. „Szóste piętro“ A. Cheri.

TEATR WIELKI: Dziś w nowej inscenizacji operetka Kalmana „Manewry jesienne“ z Karwowską.

TEATR NARODOWY: punkt. 8 wiecz. komedia bohaterska „Cyrano de Bergerac“ Rostanda.

TEATR POLSKI: dziś „Pygmalion“ Shaw'a.

TEATR MAŁY: dziś i dni następnych komedia Mauriac'a „Asmodeusz“.

TEATR NOWY: punkt. 8 wiecz. komedia włoska „Dar poranka“ Forzano.

TEATR LETNI: punkt. o godz. 8 wiecz. „Dama od Maksyma“.

TEATR KAMERALNY. Codziennie wieczorem „Niewiniątka“

TEATR MALICKIEJ daje dziś o godz. 8.15 wiecz. sztukę J. A. Hertza „Jastrząb wśród gołębi“.

CYRULIK WARSZAWSKI: Satyra „Oś Cyrulik — Warszawa“.

MAŁE QUI PRO QUO: Codziennie doskonała rewia „Skąd swąd“.

INSTYTUT REDUTY. O g. 8 w. komedia Cwojdzińskiego „Teoria Einsteina“ w reż. Osterwy.

WIELKA REWIA: dziś i codziennie „Dudek“ z Fertnerem w roli głównej. Pocz. 8.15 w.

OPERETKA „8.15“. Wieczorem „Księżna Fedora“ z L. Messal.

Nasza rubryka

PROSZĘ O PRACĘ BIUROWĄ, EKSPEDIENTA w dziale konrekcji i galanterii męskiej lub korespondencji z zakresu szkoły powszechnej (blisko śródmieścia). Wymogi skromne. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Robotnika“ pod „M. Zb. Ch. z Cz. — 10“.

POSZUKUJĘ choćby jakiejkolwiek pracy. Posiadam świadectwa b. dobre woźnego i szwajcara. Łaskawe zgłoszenia: Pl. Kazimierza 10 m. 37. Stanisław.

BIURALISTA ze znajomością buchalterii poszukuje pracy. Pierwszorzędne referencje. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Robotnika“ pod „Sumienny i pracowity“.

BEZROBOTNY MECHANIK poszukuje jakiejkolwiek pracy, może być na wyjazd, zna pracę na roli. Oferty: Lipowa 9—6.

WYKSZTAŁCONA przyjmie posadę, lekcję pracę dorywczą. Tłumaczenia, korespondencja, przepisywanie. Własna maszyna. Leszno 43 — 26-a. Tel. 11-27-30.

Ogłoszenia drobne

OGŁOSZENIA LEKARSKIE

Co wyświetlają Kina?

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukar ni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.